Kurier Szczeciński

ŚRODA, 15 STYCZNIA 1975 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE SPUŚCIMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 12 (9414) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Początek wielkiej budowy

Węglowa kariera Ziemi Lubelskiej

LUBLIN PAP. W pobliżu wsi Bogdanka na wschód od miejscowości Łęczna znajduje się niewielki słupek betonowy z napisem „Łęczna — JG — 1 — 18.06.1965—17.01.1966". Dokładnie w dziewięć i pół roku od rozpoczęcia i dziewięć lat od zakończenia wierceń tego pierwszego otworu wiertniczego, zastępują w tym miejscu geologów — górnicy. Do prac bowiem przystąpią ekipy z Przedsiębiorstwa Robót Górniczych, które rozpoczną roboty związane z głębieniem dwóch szybów. Oznaczać to będzie początek budowy lubelskiego zagłębia węglowego.

DLA LUBELSZCZYZNY więc rok 1975 — to start ku tej wielkiej szansie. Z „lotu ptaka" czy też na mapach — lubelskie zagłębie rysuje się w kształcie „odciśniętej stopy" — o niebagatelnej powierzchni około 4,5 tys. km kw., długości 175 km i średniej szerokości kilkunastu km. Między Bugiem i Wieprzem, od Chełma Lubelskiego do Radzynia Podlaskiego. Według szacunków geologów, jest tu około 40 mld ton węgla o średniej wartości kalorycznej około 6500 Kcal/kg. W lubelskim zagłębiu istnieje niewielkie zasolenie wód podskórnych oraz dobre warunki geotermiczne i gazowe.

Przewiduje się w tym okręgu duże zmechanizowanie i zautomatyzowanie robót pod ziemią. Wykorzystane tu zostaną wszystkie osiągnięcia górniczej nauki i techniki, dotyczące i samej budowy kopalń i eksploatacji pokładów. Dwa szyby, których budowę rozpoczyna się właśnie w styczniu 1975 r., dadzą odpowiedź na szereg bardziej szczegółowych pytań, pozwolą uściślić wnioski i koncepcje działania — przewidziane na szerszą skalę w przyszłości.

(Dokończenie na str. 2)

Z pobytu Edwarda Gierka na Kubie

Wczoraj: Wiec przyjaźni

Dziś: Wizyta w Szkole im. PRL

15.1. HAWANA PAP. Przebywający na Kubie z oficjalną wizytą przyjaźni I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zwiedzi dziś w Guira Szkołę im. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W godzinach wieczornych czasu miejscowego Edward Gierek wraz z małżonką będą podejmować w Ambasadzie PRL w Hawanie przywódców kubańskich.

SZKOŁA im. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej znajduje się w położonej o blisko 50 km od Hawany wsi Guira. Ta placówka oświatowa jest jedną ze 150 podobnych szkół średnich, wzniesionych w ostatnich latach na wsi kubańskiej. 500 uczniów i uczennic Szkoły im. PRL uprawia kilkusethektarowe gospodarstwo warzywnicze, łącząc w ten sposób naukę z pracą produkcyjną.

Z INICJATYWĄ tworzenia szkół średnich na wsi premier Fidel Castro wystąpił w 1971 r. Po pewnym czasie okazało się, że uczniowie tych szkół legitymują się lepszymi wynikami w nauce, niż ich koledzy uczący się w szkołach prowadzonych systemem tradycyjnym.

Na wsi kubańskiej istnieją 4 szkoły średnie noszące „polskie" nazwy. Są to oprócz Szkoły im. PRL: Szkoła im. Bohaterów Westerplatte, im. Kopernika oraz im. Karola Rolowa-Miałowskiego, polskiego bohatera walk wyzwoleńczych narodu kubańskiego o zrzucenie jarzma kolonializmu hiszpańskiego.

WCZORAJ I sekretarz KC PZPR Edward Gierek w towarzystwie I sekretarza KC KP Kuby, premiera Fidela Castro zwiedził kopalnie i rafinerie rudy niklowej w okręgu Moa w prowincji Oriente. Następnie w miejscowej szkole odbył się wiec przyjaźni kubańsko-polskiej, na którym obaj przywódcy wygłosili przemówienia.

EDWARD GIEREK mówił o wielkich możliwościach, jakie stwarza Polsce i Kubie przynależność do obozu socjalistycznego, o przyjaźni, poparciu i pomocy Kraju Rad, o rozszerzaniu się współpracy między Polską i Kubą. Nawiązał też do sukcesów wspólnoty socjalistycznej w dziedzinie odprężenia i stwierdził, że idea odprężenia międzynarodowego zaczyna zdobywać wpływy również w Ameryce Łacińskiej. Polska Ludowa — oświadczył — przywiązuje dużą wagę do rozwoju stosunków z krajami wielkiego regionu latynoamerykańskiego.

FIDEL CASTRO omówił bohaterskie dzieje narodu polskiego, jego postawę internacjonalistyczną, ogromny wkład Polski w zwycięstwo nad faszyzmem i jej imponujący rozwój w warunkach socjalizmu. Wyraził też radość narodu kubańskiego z wizyty, jaką składa na Kubie Edward Gierek.

* * *

WCZORAJ Stanisława Gierek oraz Lidia Babiuch i Janina Olszowska przebywały w stolicy Oriente — Santiago de Cuba. Towarzysząca polskim gościom przewodnicząca Federacji Kobiet Kubańskich Vilma Espin zapoznała Stanisławę Gierek z osadą Siboney i koszarami im. Guillermo Moncady — miejscami, w których kubańscy rewolucjoniści w lipcu 1953 r. po raz pierwszy podjęli walkę zbrojną przeciw krwawej dyktaturze Batisty.

Sir Charlie w Londynie

15.1. LONDYN PAP. Charlie Chaplin przybył w ub. sobotę do Londynu — miasta, w którym przed 85 laty urodził się. Na lotnisku powitała go grupka wielbicieli. Chaplin zatrzyma się w Londynie tylko kilka dni. 5 lutego powróci tam ponownie w związku z uroczystością nadania mu tytułu szlacheckiego, który pod koniec ubiegłego roku przyznała mu królowa Elżbieta. Charlie ucieszył się z gorącego powitania na lotnisku i wyraził radość z powrotu po latach do rodzinnego miasta. Na pytanie jak czuje się z tytułem „sir" odrzekł: „Nie zdążyłem się jeszcze przyzwyczaić, ale wydaje mi się, że brzmi to raczej przyjemnie".

„Cmentarny" podatek od samochodów

15.1. SZTOKHOLM PAP. Od 1 lipca br. będzie w Szwecji obowiązywał nowy podatek, pobierany przy kupnie nowego samochodu. Podatek ten wyniesie jednorazowo 400 koron (90 dol.) a jego przeznaczeniem jest pokrycie wydatku na pozbycie się przez właściciela wraku samochodu, gdy odmówi już ostatecznie posłuszeństwa. Wraki będą zabierały koncesjonowane firmy trudniące się dostawą złomu do hut, przy czym właściciel samochodu nie będzie już ponosił żadnych kosztów. Władze szwedzkie spodziewają się, że w ten sposób uniknie się plagi porzucanych byle gdzie wraków.

Zagadka meteorytu tunguskiego rozwiązana?

15.1. MOSKWA PAP. Radziecki uczony Gieorgij Pietrow przedstawił teorię, w myśl której meteoryt, który w 1908 roku uderzając w Ziemię powalił na Syberii drzewa na obszarze o promieniu 16 km — wyparował. Hipoteza ta wyjaśnia, dlaczego meteoryt nie pozostawił śladów w postaci krateru czy resztek skalnych. W ten sposób rozwiązana została zagadka, która od dawna pasjonowała uczonych.

Zdaniem akademika G. Pietrowa, gęstość meteorytu tunguskiego była 10 razy mniejsza, niż gęstość wody. Meteoryt przedzierając się przez atmosferę ziemską, zamienił się w parę, która stworzyła falę uderzeniową. Fala ta powaliła drzewa w Tunguzji.

Amerykańscy uczeni dotychczas sugerowali, że drzewa te zostały powalone przez tzw. „czarną dziurę", która przedarła się przez atmosferę ziemską. Jej rozmiary miałyby nie być większe od główki szpilki.

W listopadzie br. Angola uzyska niepodległość

15.1. LIZBONA PAP. Prezydent Portugalii Francisco da Costa Gomes oświadczył dziennikarzom w środę, że po pięciu dniach rozmów z przywódcami trzech angolskich organizacji narodowowyzwoleńczych uzgodniono, iż Angola uzyska niepodległość 11 listopada br. Odpowiednie porozumienie zostanie podpisane dziś o godz. 20 czasu warszawskiego.

Jak pisze korespondent Agencji Reutera, porozumienie będzie przewidywać m. in. stopniową integrację sił wojskowych tych trzech organizacji oraz utworzenie jednolitej armii angolskiej. Żołnierze portugalscy będą wchodzić w skład tej armii przez okres przejściowy.

214 milionów mieszkańców USA

15.1. WASZYNGTON PAP. Obecnie ludność Stanów Zjednoczonych liczy ponad 214 mln osób. Demografowie amerykańscy przewidują, że w roku 1985 w USA będzie 248 mln mieszkańców, a w roku 2000 — 300 mln.

Wojewódzka Narada Aktywu Partyjnego i Gospodarczego

„PODSTAWOWE zadania społeczno - gospodarczego rozwoju Pomorza Zachodniego w 1975 r." — są tematem Wojewódzkiej Narady Aktywu Partyjnego i Gospodarczego, która rozpoczęła się dziś rano w sali konferencyjnej KW PZPR. Podczas narady aktyw partyjny i gospodarczy województwa omówi również dorobek naszego regionu w trakcie czterech minionych lat bieżącej pięciolatki, w świetle realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR.

Robert Redford i Barbra Streisand — najpopularniejsi

15.1. LONDYN PAP. Agencja Reutera przeprowadziła ankietę na najpopularniejszego aktora i aktorkę filmową w roku 1974. Pierwsze miejsca zajęli Robert Redford i Barbra Streisand. Znakomita aktorka i piosenkarka już po raz trzeci zwyciężyła w tej ankiecie, natomiast Redford po raz pierwszy. Ankietę opracowano na podstawie danych uzyskanych w 65 krajach. Popularność obojga aktorów znacznie wzrosła po ich rolach w ostatnio ukończonym filmie miłosnym „The Way we were".

Spacer w nastroju nostalgicznym. (CAF-Walczak)

Wiadomości dnia

WASZYNGTON. Dziś o godz. 19 czasu warszawskiego prezydent USA Gerald Ford wygłosi na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu amerykańskiego doroczne orędzie o stanie państwa. Wystąpienie Forda, transmitowane bezpośrednio przez telewizję, ma być głównie poświęcone sytuacji gospodarczej kraju i posunięciom antyrecesyjnym.

MOSKWA. Japoński minister spraw zagranicznych Kiichi Miyazawa przybywa dziś z 3-dniową wizytą do Związku Radzieckiego. Ma on wręczyć sekretarzowi generalnemu KC KPZR Leonidowi Breżniewowi list od premiera Japonii Takeo Miki.

ATENY. Po uchwaleniu w nocy z wtorku na środę przez parlament grecki ustawodawstwa, przewidującego postawienie przed sądem przywódców obalonej junty wojskowej, dziś sąd ateński rozpocznie przesłuchiwania Jeorjosa Papadopulosa i jego 4 najbliższych współpracowników. Papadopulos — b. szef junty — oskarżony został o dokonanie przewrotu państwowego i zdradę stanu.

MOSKWA. Premier Australii Gough Whitlam zakończy dziś oficjalną wizytę w Związku Radzieckim. Następnym etapem jego podróży po kontynencie europejskim jest RFN.

Tratwą przez Atlantyk

15.1. MEKSYK PAP. Zbudowana ze stali 6-tonowa tratwa „Ostatnie Pokolenie" zbliża się do kresu swej podróży. Wypłynęła ona w październiku ub.r. z portu Safi w Północnej Afryce z dwoma Belgami i Marokańczykiem na pokładzie. Po pokonaniu 3 tys. mil na środkowym Atlantyku, dostrzeżono ją we wtorek w odległości 35 mil od wybrzeża Trynidadu. Najprawdopodobniej w środę po południu tratwa zakończy swój atlantycki rejs.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ O równy rytm pracy ◆ Mikrominiatury radzieckiego inżyniera ◆ Uprawnienia pracownicy-matki ◆

Partyjna debata w porcie szczecińskim

M. Adamski — I sekretarzem KZ PZPR

POD PRZEWODNICTWEM członka Egzekutywy POP w Rejonie Przeładunków Drobnicy W. Banacha obradowała wczoraj w ZPS Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza portowej organizacji partyjnej, na której omówiono dwuletni dorobek KZ PZPR i wytyczono kierunki działania na następną kadencję.

JAK JUŻ informowaliśmy, obrady forum partyjnego portowców były dwuetapowe — 3 stycznia br. delegaci zapoznali się z referatami KZ PZPR i dyrekcji portu, oceniającymi dwuletnią kadencję władz partyjnych przedsiębiorstwa, zaś wczorajszy dzień przeznaczono na dyskusję oraz wybory nowych władz partyjnych ZPS, a także delegatów na Konferencję Dzielnicową.

We wczorajszych obradach wziął m. in. udział II sekretarz KW PZPR Z. Drewniowski. W dyskusji głos zabrało 20 osób. Mówcy zwracali uwagę nie tylko na sprawy związane ze sprawnym funkcjonowaniem organizmu portowego, ale również wypowiadali się za koniecznością doskonalenia metod i stylu pracy partyjnej w porcie.

— EGZEKUTYWA KD PZPR — Szczecin nad Odrą — powiedział sekretarz KD A. Makaruk — bardzo wysoko ocenia pracę KZ PZPR w porcie. Członkowie partii dali niejednokrotnie wyraz swojemu zaangażowaniu i właściwej postawie. Mówca przypomniał, że podczas obchodów XXX-lecia Polski Ludowej dokerzy ZPS uzyskali najwyższe odznaczenie państwowe — Order Sztandaru Pracy I Klasy, co dowodzi, iż pracę załogi doceniły najwyższe władze państwowe i partyjne kraju.

W dyskusji mówiono także o konieczności dalszej prezentacji osiągnięć portowców-działaczy ruchu robotniczego. We wrześniu ub. roku powstała przy KZ PZPR specjalna komórka d.s. działaczy ruchu robotniczego. Zespół ten organizuje spotkania z załogą, założono także pamiątkową kronikę.

Oczywiście, najwięcej miejsca w dyskusji poświęcono sprawom portu. Kierownik Rejonu Przeładunku Drobnicy J. Więcław zwrócił np. uwagę na to, że wydatnie maleje udział barek w obsłudze zespołu portowego Szczecin—Świnoujście. Od 6 lat nie eksploatuje się tymi środkami w górę Odry drobnicy, chociaż kolej jest bardzo przeciążona. Port szczeciński omijają także i samochody. A przecież niedawno nasi sąsiedzi z NRD dokonali interesującej operacji: bezpośredniego przeładunku ziemniaków z samochodów na statki. Nic więc dziwnego, że sytuacji, kiedy kolej jest jedynym przewoźnikiem w porcie, obsługa ZPS przez środki transportu — kuleje. Najdotkliwiej odczuwa to Rejon Przeładunków Drobnicowych, który już w tej chwili „pęka w szwach", bowiem brakuje tu magazynów i składowisk. Zdaniem dokerów port powinien wzbogacić się w nowoczesną bazę przeładunku drobnicy skontenteryzowanej.

Dyrektor d.s. inwestycji J. Grabarek zwrócił uwagę na niezbyt dobrze układającą się współpracę z realizatorami najważniejszych portowych inwestycji. Obecnie notuje się znaczne opóźnienia na budowie bazy surowców chemicznych w Świnoujściu oraz Nabrzeżu „Regalica" — przyszłym centrum przeładunku drewna w pakietach. W ciągu bieżącej pięciolatki port wydatkuje łącznie na inwestycje 1,2 mld zł, zaś w przyszłej — nakłady wzrosną dziesięciokrotnie. W latach 1976—80 zakończy się w Świnoujściu budowę drugiej bazy węglowej, nabrzeża rudowego, elewatora zbożowego itp. Realizacja tak wielkich inwestycji musi być poprzedzona zmianami organizacyjnymi służb inwestorskich, włączeniem do prac projektowych zakładowych organizacji NOT i PTE, wreszcie — trzeba już teraz pomyśleć o przyszłej kadrze fachowców.

W DYSKUSJI mówiono także o konieczności wyposażenia toru wodnego w nowoczesne i sprawne urządzenia optyczne i akustyczne. W latach 50 tor wodny Szczecin—Świnoujście został zmodernizowany — przystosowano go do obsługi statków typu „liberty". Od tego czasu nic się na tej trasie nie zmieniło, chociaż do Szczecina zawijają jednostki o tonażu dwukrotnie większym.

Podczas wczorajszej konferencji odbyły się także wybory nowego Plenum KZ PZPR. I sekretarzem KZ został ponownie M. Adamski. (awa)

Dwa śmiertelne wypadki drogowe pod Szczecinem

WCZORAJ, kilka minut przed godz. 8, na szosie pomiędzy Załomiem a Kliniskami pow. Goleniów, samochód „Fiat" nr rej. MR 6582 prowadzony przez mieszkankę Szczecina Jadwigę-Irenę Opałę, wskutek nadmiernej szybkości na śliskiej jezdni wpadł w poślizg i zderzył się czołowo z ciężarówką m-ki „Mas" nr rej. MS 4276, kierowaną przez Hipolita Komolę. W konsekwencji „Fiat" został kompletnie zgruchotany, a kierująca nim kobieta doznała bardzo groźnych obrażeń i zmarła w drodze do szpitala.

Nadmierna szybkość na śliskiej jezdni stała się przyczyną drugiego tragicznego wypadku, w Jasienicy pod Szczecinem. Jego ofiarą jest 25-letni Stefan Orlicki, który wywrócił się na motocyklu podczas pokonywania zakrętu, uderzył głową o jezdnię i poniósł śmierć na miejscu.

Szczecińska „drogówka" odnotowała wczoraj także kilka innych wypadków. Na ul. Ściegiennego — róg ul. Bohaterów Warszawy — „Syrena" MS 7096 potrąciła mieszkankę ul. Dunikowskiego Mariannę K., w rejonie przystanku tramwajowego przy ul. Nad Odrą „Żuk" MR 7181 potrącił Stanisławę N., mieszkankę ul. Stołczyńskiej, na ul. Kolumba wybiegła niespodziewanie na jezdnię — prosto pod koła samochodu — Urszula Ł., mieszkanka ul. Rokitniańskiej. Marianna K. i Urszula Ł. po opatrunku w szpitalu wrócili do domów, natomiast Stanisława N. ze wstrząśnieniem mózgu i innymi poważnymi obrażeniami przebywa w szpitalu. (ap)

Dla 500 tys. osób — po raz pierwszy

Wkrótce wypłaty „trzynastych pensji"

WARSZAWA PAP. Za niespełna dwa tygodnie rozpoczną się wypłaty „trzynastek", dla ok. 7,5 mln pracowników. W br. po raz pierwszy z tego funduszu nagród skorzysta blisko pół miliona osób. W następnych latach uprawnienie to rozszerzane będzie stopniowo na dalsze grupy zakładów i instytucji, zgodnie z programem przyspieszonej poprawy warunków życia społeczeństwa, zapowiadającym upowszechnienie zakładowego funduszu nagród.

W MINISTERSTWIE Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przygotowywane są obecnie propozycje objęcia zakładowym funduszem nagród za rok 1975 dalszych grup pracowniczych. Oczekuje się, że co roku uprawnienie to otrzymywać będą zakłady zatrudniające łącznie kilkaset tysięcy pracowników.

Zgodnie z przepisami ustawy o zakładowych funduszach nagród, socjalnym i mieszkaniowym — fundusz nagród nie mógł być niższy za ub. rok od 3,7 proc. funduszu płac. Jest to stawka wyjściowa, która będzie co roku podwyższana, tak, aby najpóźniej w 1981 roku fundusz ten osiągnął 8,5 proc. funduszu płac. Oznaczać to będzie możliwość wypłacania wszystkim pracownikom coraz wyższych nagród, aż do pełnej „trzynastki" tj. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

PRZYPOMNIJMY, że dotychczas z funduszu nagród nie korzystało kilką milionów osób — 36 proc. pracowników gospodarki uspołecznionej.

Począwszy od nagród za rok 1974 „trzynastki" wypłacane będą pracownikom przedsiębiorstw państwowych nie objętych dotychczas funduszem, pracownikom przemysłowej służby zdrowia, wszystkich żłobków i przedszkoli przyzakładowych. Z funduszu nagród po raz pierwszy skorzystają pracownicy ośrodków badawczo-rozwojowych, spółdzielni spożywców „Społem", a także zrzeszeni w Centralnym Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Pierwsze „trzynastki" wypłacane będą także w szeregu innych zakładów i instytucji, które szczegółowo wymienia uchwała Rady Ministrów nr 146, opublikowana w Monitorze Polskim nr 33.

KOMU PRZYSŁUGUJE „trzynastka"? Generalnie obowiązuje tu zasada, że prawo do nagrody rocznej ma każdy pracownik, który nienagannie przepracował w jednym zakładzie cały rok kalendarzowy. Zaniedbanie określonych obowiązków pociąga za sobą zmniejszenie wysokości nagrody, a nawet jej utratę. Np. za 1 dzień nie usprawiedliwionej nieobecności nagroda zostanie zmniejszona co najmniej o 20 proc., za 2 dni — o 50 proc., natomiast za więcej niż 2 dni — pracownik całkowicie traci prawo do nagrody. Na „trzynastkę" nie może liczyć także pracownik, który przystąpił do pracy w stanie nietrzeźwym lub zagarnął mienie zakładu.

Ustawa wyraźnie stwierdza, że również zawinione przez pracownika obniżenie jakości produkcji, lub wadliwe wykonywanie wyrobów pociąga za sobą zmniejszenie nagrody rocznej, a nawet jej utratę. Stopień winy pracownika musi być oczywiście obiektywnie i wyraźnie ustalony.

W regulaminach zakładowych przewidziano nie tylko sankcje za naruszanie obowiązków zawodowych, ale i możliwości podwyższania nagród za wybitne osiągnięcia w pracy.

Wczoraj w kraju

▲ **PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 14 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Portugalii Antonio Augusto Coelho Bartolo, który złożył listy uwierzytelniające.**

▲ **DOROBEK naukowo-badawczy i organizacyjny PAN w latach 1972—1974 oraz zadania na rok bieżący omówiono 14 bm. w Warszawie na spotkaniu kierownictwa i aktywu partyjnego placówek Akademii. Referat sprawozdawczo-programowy wygłosił sekretarz naukowy PAN prof. Jan Kaczmarek.**

Omawiając zadania na rok bieżący, podkreślono potrzebę szybszego i bardziej efektywnego prowadzenia prac badawczych, kończących się konkretnymi wynikami. W prowadzonych badaniach podstawowych główny nacisk położony będzie na włączanie ich problematyki do programów rządowych i innych wielkich programów badawczych. Nauka — stwierdzono — powinna też przygotowywać przyszłościowe oferty dla gospodarki narodowej.

SPORT — SPORT — SPORT

Węgierska prasa w obronie Laszlo Pappa

ODWOŁANIE Laszlo Pappa z funkcji trenera bokserskiej reprezentacji Węgier wywołało wiele komentarzy w tym kraju. W prasie węgierskiej przeważa opinia, że trzykrotnego mistrza olimpijskiego spotkała krzywda. Gazeta „Nepsava" stwierdza, że decyzja została podjęta przez niekompetentne osoby. W komentarzu gazety „Magyar Nemzet" kryje się oświadczenie, że odpowiedzialność za nie najlepsze wyniki węgierskich bokserów spada także na kierownictwo boksu węgierskiego i trenerów klubowych. Papp nie otrzymywał odpowiedniej pomocy ze strony związku bokserskiego — stwierdza gazeta. Również trenerzy klubowi stawiali przede wszystkim akcent na sukcesy własnych klubów kosztem interesów reprezentacji. Obie gazety bardzo wysoko oceniają kwalifikacje Pappa jako trenera.

CASSIUS CLAY AKCEPTUJE WALKĘ ZA 1,5 MLN DOLARÓW

20 TYGODNI po ponownym zdobyciu tytułu zawodowego bokserskiego mistrza świata w wadze ciężkiej, Cassius Clay (Muhammad Ali) zaakceptował swą kolejną walkę za wynagrodzeniem 1,5 mln dolarów. Jego przeciwnikiem ma być 24 marca w Cleveland (stan Ohio) Amerykanin Chuck Wepner.

NAJLEPSI ZAWODOWI BOKSERZY 20-LECIA

WŁOSKIE pismo sportowe „La Gazetta Dello Sport" opublikowało listę najlepszych bokserów zawodowych ostatniego 20-lecia. Na pierwszym miejscu znalazł się aktualny mistrz świata wagi ciężkiej — Muhammad Ali. Oto dalsza kolejność pierwszej dziesiątki: 2. Ray Sugar Robinson, 3. Rocky Marciano, 4. Archie Moore, 5. Floyd Patterson, 6. Bob Foster, 7. Joe Frazier, 8. Emil Griffith, 9. Jose Napoles, 10. Nino Benvenuti. Włoch Nino Benvenuti został przez to samo pismo umieszczony na pierwszym miejscu najlepszych pięściarzy zawodowych tego samego okresu w Europie. Wyprzedził on Ingemara Johanssona i Charlesa Humeza.

PIERWSZY MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ POLSKICH BOKSERÓW W 1975 R.

TEGOROCZNY międzypaństwowy sezon bokserski rozpocznie młodzieżowa reprezentacja Polski spotkaniem z Czechosłowacją. Mecz rozegrany zostanie 7 lutego w Ołomuńcu, a walczyć będą pięściarze ur. w roku 1955 i młodsi.

Wydział szkolenia PZB wytypował 21 zawodników, spośród których wyłoniona zostanie reprezentacja Polski. Z bardziej znanych powołano: Średnickiego, Szetelę, Keistera, Niemczewskiego, Draba oraz Janowiaka.

REPREZENTACJA PRZEŁAJOWCÓW NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

ZARZĄD Polskiego Związku Kolarskiego zatwierdził przedstawioną przez szkoleniowców listę kandydatów do startu w mistrzostwach świata amatorów w kolarskich przełajach, 26 stycznia w Melchnau (Szwajcaria) Polskę reprezentować będzie piątka następujących zawodników: Czesław Polewiak (Gryf Szczecin), Józef Pytowski (Górnik Klimontów), Zbigniew Ilski (LZS Czernica). Ryszard Prill (Neptun Gdańsk) oraz Mieczysław Cielecki (Karolina Jaworzyna Śl.).

RMC NA ANTENIE POLSKIEGO RADIA

DZIŚ Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z warszawskiego punktu startowego Rajdu Monte Carlo, który nastąpi ze Stadionu X-lecia. Początek transmisji o godz. 19.25 w pr. I.

Powszechny Dom Towarowy

w SŁUPSKU

zaprasza

wszystkich zainteresowanych sprzedażą art. przemysłowych pochodzenia zagranicznego do punktu skupu tych artykułów w PDT w Słupsku, pl. Zwycięstwa 11, pok. nr 1 w godz. od 10—14.

214-K

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Dziwożona" z Kopenhagi z drobnicą,
m/s „Świetlik" z Finlandii z celulozą,
m/s „Barlinek" z Hamburga z żelazem,
s/s „Sławno" z Danii w balaście,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Modlin" do Hamburga, Dublina i Belfastu z drobnicą,
m/s „Kudowa-Zdrój" do Hamburga, Manchesteru z drobnicą,
m/s „Kapitan Stankiewicz" do Kołobrzegu z solą,
m/s „Ruciane" do Anglii z tarcicą,
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii z węglem,
s/s „Cieszyn" do Danii z węglem,
s/s „Soldek" do Danii z węglem,
s/s „Kielce" do Danii z węglem.

W PORCIE:

DZIŚ RANO w zespole portowym Szczecin—Świnoujście przebywało łącznie z oczekującymi na redzie 39 statków różnych bander. Wśród jednostek oczekujących na redzie wprowadzenia do portu jest masowiec PZM — m/s „Generał Jasiński", który powrócił ze swego dziewiczego rejsu z brazylijskiego portu Tubarao. M/s „Generał Jasiński" przywiózł 38 tys. ton brazylijskiej rudy.

Węglowa kariera Ziemi Lubelskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Już w tej chwili około tysiąca lubelskich uczniów zdobywa kwalifikacje w śląskich szkołach górniczych. Na Akademii Górniczo-Hutniczej są lubelscy stypendyści. W niedalekiej przyszłości kierunek górniczy znajdzie się w lubelskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej.

Rozpoczęto już prace nad generalnym planem rozwoju tych regionów. Przygotowuje się dokumentację geologiczną i elementów przestrzennego zagospodarowania lubelskiego zagłębia węglowego. Prace te mają charakter różnokierunkowy i wielopłaszczyznowy, ale wysiłek różnych instytucji i ludzi można sprowadzić do jednego mianownika — chodzi o jak najbardziej optymalne wykorzystanie w przyszłości nowego zagłębia węglowego, powstającego przecież w regionie bez głębszych tradycji górniczych. Chodzi o jak najlepsze wykorzystanie lubelskich złóż. Chodzi też o przyspieszenie tempa uprzemysłowienia Lubelszczyzny, spożytkowanie szansy pełnego społeczno-ekonomicznego rozwoju tego regionu.

Nic też dziwnego, że w Lubelskiem mówi się, że rok 1975 — to początek węglowej kariery Ziemi Lubelskiej.

Franciszek MALINOWSKI

TU TOTO!

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich stwierdzono: 7 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 49 857 zł, 184 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 1 896 zł, 2 300 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 151 zł, 16 946 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 20 zł (liga angielska).

Koniec „koszmaru Ameryki"? (2)

Wyrok w sprawie Watergate

PO OGŁOSZENIU wyroku skazani byli wstrząśnięci. Jego surowością zaskoczona była również opinia publiczna w USA. Po latach różnych afer i powszechnej korupcji nie spodziewano się, że z taką konsekwencją podejdzie wymiar sprawiedliwości do przestępstw, popełnionych przez osoby stojące tak wysoko w hierarchii władzy. Z uznaniem przyjęto też końcowe słowa prokuratora Neala, który z naciskiem stwierdził, że demokracja jest możliwa jedynie wówczas, jeśli „wysocy urzędnicy będą bez skazy, uczciwi i praworządni". W żadnym przypadku — dodał — „nie wolno im bezcześcić świątyni sprawiedliwości".

CO DALEJ?

Niezależnie od konkretnych wyroków, które zapadną przed Sądem Federalnym i które są jeszcze niewiadomą, wiadomo jest, że wszyscy czterej skazani zamierzają wnieść apelację. Dlatego też mówi się, że jeśli nawet obecny wyrok jest przełomowym i decydującym etapem procesu uzdrawiania stosunków politycznych w Stanach Zjednoczonych, to nie jest jeszcze jego etapem końcowym.

Poza nim swojego procesu oczekują inni, a wśród nich, były sekretarz skarbu John Connally, oskarżony o przekupstwo i krzywoprzysięstwo, Gordon Strachan, były doradca w Białym Domu, oskarżony o spisek w celu stawiania przeszkód wymiarowi sprawiedliwości i fałszywe zeznania, Jack Chestnut, który w 1970 roku prowadził kampanię wyborczą na rzecz senatora Humphreya, oskarżony o przyjęcie nielegalnych funduszy od producentów mleka i wielu innych polityków, zważywszy szeroki zasięg działalności „mlecznych byznesmenów", którzy mieli dość pieniędzy, aby podjąć próbę „kupienia" sobie połowy Kongresu i rządu.

Specjalni prokuratorzy toczą też śledztwo przeciwko instancjom, które nadużywały władzy. Na czele tej listy plasują się tak znane firmy, jak CIA, IRS (Internal Revenue Service, osławiony koncern ITT) i inne. Prokuratury i sądy, w skali federalnej, ogólnokrajowej, a także w poszczególnych stanach, czeka jeszcze wiele pracy.

Jej wykonania rzetelnie i do końca domaga się prezydent Gerald Ford i opinia publiczna. Jeden z obrońców w obecnym procesie, William Frates, apelował do sędziów, by nie ulegali „naciskowi tłumu". Sędziowie przysięgli, którzy przez dwa i pół miesiąca przebywali w absolutnej izolacji, bez dostępu do gazet i wiadomości telewizyjnych, kierowali się własnym sumieniem, które okazało się identyczne z sumieniem większości amerykańskich obywateli.

Na marginesie tych wydarzeń słuszne wydają się wyrażane przez wielu opinie, że afera Watergate była drugim po wojnie wietnamskiej wstrząsem, ukazującym w całej ostrości mechanizm nadużywania władzy i że wyzwoliła potężne siły, działające dzisiaj na rzecz reform i zmian. Jeśli okażą się one skuteczne i konsekwentne, jak do tej pory, stworzy to wielką szansę odnowy amerykańskiego życia politycznego, tak niezbędnej Stanom Zjednoczonym tym bardziej, że tak głęboko pogrążone są dzisiaj w trudnościach gospodarczych, przekraczających już granice kryzysu.

ZOFIA ARTYMOWSKA

NA skutek trwających w USA trudności paliwowych — a co za tym idzie — spadku sprzedaży „krążowników szos", amerykańskie firmy samochodowe opracowują projekty modeli samochodów małolitrażowych. Oto jeden z nich — samochód Pacer, który spala ok. 20 l benzyny na 100 km.

(CAF—AP—telefoto)

W ORYGINALNY sposób postanowił uczcić Nowy Rok mieszkaniec australijskiego miasta Darwin zniszczonego cyklonem TRACY — Alan Cook 31 grudnia 1974 roku wyruszył z Darwin pieszo do miasta Alice Springs trasą długości 1526 km z ekwipunkiem campingowym i swoim foxterrierem „Nobem"

CAF—AP—telefoto

Z obrad „trybunału Russella"

Reżim Duvaliera handluje krwią i zwłokami

BRUKSELA PAP. W czasie kolejnego dnia obrad „trybunału Bertranda Russella", który zebrał się w Brukseli, jeden z lekarzy haitańskich omówił trwający od dłuższego czasu między Haiti a USA handel krwią i zwłokami ludzkimi. Lekarz ten, mieszkający obecnie w Kanadzie, oświadczył że za oddanie litra krwi Haitańczycy otrzymywali 3 dolary. Niektórzy, zmuszeni do tego nędzą, zjawiają się w punktach krwiodawstwa co dwa dni, aby zarobić trochę pieniędzy. Krew w postaci plazmy jest następnie sprzedawana do Stanów Zjednoczonych, Kanady, RFN i Szwajcarii.

Handel krwią rozpoczął się na początku lat siedemdziesiątych; został zakazany w następstwie kampanii prasowej i gwałtownej reakcji światowej opinii publicznej. Jednakże wkrótce firmy amerykańskie, w tym „Life Service", wznowiły całą procedurę.

Wspomniany już lekarz stwierdził, iż pewne uniwersytety amerykańskie i kanadyjskie kupują na Haiti zwłoki ludzkie, których potrzebują do doświadczeń. Według prowizorycznych ocen, co tydzień reżim Duvaliera sprzedaje do Stanów Zjednoczonych i Kanady przeszło sto zwłok ludzkich. Lekarz ten zeznał też, iż około 50 proc. dzieci haitańskich umiera zaraz po urodzeniu, zaś średnia długości życia w tym kraju nie przekracza 40 lat.

Stawka: 20 miliardów dolarów

Zacięta walka o „kontrakt stulecia"

15.1. BRUKSELA PAP. Zacięta walka o „kontrakt stulecia", dotyczący zakupu przez cztery zachodnioeuropejskie kraje NATO: Belgię, Holandię Danię i Norwegię 350 samolotów wojskowych, osiąga apogeum. We wtorek przybyła do Brukseli delegacja wysokich przedstawicieli Pentagonu i Departamentu Stanu USA, aby skłonić rządy wspomnianych czterech krajów do zakupu samolotu „YF-16", produkowanego przez amerykański koncern „General Dynamics". W poniedziałek 13 bm. Pentagon ogłosił, że zdecydował się na zakup dla lotnictwa amerykańskiego za prawie 3 mld dolarów 650 samolotów tego typu oraz odrzucenie konkurencyjnej oferty firmy „Northrop", która proponowała samolot bojowy „YF-17".

Moment, w którym Pentagon zdecydował się ogłosić swą decyzję, ma oczywisty związek z rozważaniami czterech krajów NATO, które badają oferty „General Dynamics", „Northrop", szwedzkiej firmy „Saab" proponującej myśliwiec „Viggen" i firmy francuskiej „Dessault", ubiegającej się o zakup u niej samolotu „Mirage F1 M-53". Jeden z tych samolotów ma zastąpić przestarzałe samoloty produkcji amerykańskiej typu „Starfighter F-104" znane powszechnie w siłach powietrznych zachodnioeuropejskich państw NATO pod nazwą „latających trumien" ze względu na wielką liczbę tragicznych wypadków.

Decyzja Pentagonu oraz decyzja czterech krajów NATO wywrze z pewnością wpływ na wybór typu samolotu przez pozostałe 10 państw bloku NATO. **Stawką w grze o „kontrakt stulecia" jest więc dostawa ponad 2 tys. samolotów za ogólną sumę 15 do 20 mld dolarów.**

AGENCJA Reutera powołując się na miarodajne źródła w Brukseli pisze, że decyzja Pentagonu przesądziła już właściwie o tym, który z czterech konkurujących samolotów zostanie wybrany przez ministerstwa obrony Belgii, Holandii, Danii i Norwegii.

Wspomniane cztery kraje postanowiły współdziałać w wyborze typu samolotu w celu standaryzacji sprzętu używanego przez ich siły powietrzne. Wspomniane źródła twierdzą w związku z tym, że **„jest nie do pomyślenia, aby Europa zachodnia mogła wybrać samolot wyeliminowany przez Amerykanów".**

Wielkie nadzieje na uzyskanie zamówienia na samoloty „Mirage F1 M-53" miała Francja, licząc, iż miliardowy kontrakt dopomoże jej w zrównoważeniu ujemnego bilansu płatniczego. Dlatego też oficjalne koła francuskie nalegały na sojusznicze stolice zachodnioeuropejskie, aby **„wzmocniły tożsamość Europy zachodniej"**, wybierając raczej samolot francuski niż amerykański.

Bezpośrednie włączenie się Pentagonu i Departamentu Stanu USA do walki o „kontrakt stulecia" nadaje starciu o miliardowe dostawy nowych wymiarów. Aczkolwiek w Brukseli twierdzi się, że na liście konkurentów obok „F-16" pozostaje wciąż jeszcze „Mirage F1 M-53", to równocześnie wyraża się przekonanie, iż na decyzji czterech rządów — która powinna zapaść w ciągu najbliższych kilku tygodni — z pewnością wywrze silne piętno presja USA.

Jak żyją i pracują radzieccy kosmonauci na pokładzie stacji „Salut"

MOSKWA PAP. Specjalny korespondent Agencji TASS Nikołaj Zeleznow pisze z ośrodka kierowania lotem:

— WYOBRAŹCIE sobie nowoczesne mieszkanie o powierzchni 35 m kw. Taka jest właśnie powierzchnia komory roboczej, w której pracują na orbicie radzieccy kosmonauci Aleksiej Gubariew i Georgij Greczko. Jednakże kształt komory różni się, oczywiście, od kształtu mieszkania na Ziemi. Trudno byłoby zmieścić sześcian w opływowych kształtach rakiety i dlatego najlepszą formą orbitalnego mieszkania jest cylinder, a dokładniej — dwa cylindry o różnych rozmiarach, połączone elementem w kształcie stożka.

Ściany komory roboczej utrzymane są w miekkich tonach zieleni, żółci i błękitu. Znajdują się tam dwa wygodne fotele z pasami, centralne stanowisko kierowania stacją, pulpit kierowania systemami zapewniającymi odpowiednie warunki życia i przyrządami naukowymi.

W pomieszczeniu tym kosmonauci nie tylko pracują, lecz również odpoczywają i jedzą posiłki. Przy ściance znajduje się niewielki stolik z wmontowanymi urządzeniami do podgrzewania posiłków.

Największe pomieszczenie na stacji ma średnicę 4,15 metra. Znajdują się tu po obu stronach wygodne miejsca do spania dla załogi oraz mały orbitalny „Stadion" — ruchomy chodnik i cykloergometr. Na przyrządach tych kosmonauci trenują po to, by ich mięśnie nie odzwyczaiły się od normalnego, ziemskiego wysiłku.

W roboczej komorze stacji znajduje się ciekawa nowinka techniczna — dwie śluzy do usuwania zanieczyszczeń z pokładu stacji. Czy nie zapoczątkuje to problemu ochrony środowiska naturalnego w Kosmosie? Odpowiadając na to pytanie, jeden z inżynierów zapewnił dziennikarzy, że zbiorniki z odpadami — jak wykazało doświadczenie — spalają się przy pierwszym zetknięciu z górnymi warstwami atmosfery.

* * *

W TRZECIM DNIU roboczym na pokładzie radzieckiej orbitalnej stacji naukowej „Salut-4" przeprowadzano eksperymenty medyczne. Kosmonauci Aleksiej Gubariew i Georgij Greczko wykonali kompleksowe badania za pomocą cykloergometru. Celem eksperymentu jest określenie i prognozowanie stanu i funkcjonowanie układu sercowo-naczyniowego kosmonautów. W celu otrzymania koniecznych informacji stosowano wielokrotnie rejestrującą aparaturę kliniczną, pozwalającą rejestrować dane o pracy serca, stanie naczyń krwionośnych, obiegu krwi. Jednocześnie przeprowadzono badania ukrwienia naczyń mózgu.

Według danych kontroli medycznej i informacji z pokładu stacji, samopoczucie kosmonautów jest dobre.

Lot stacji „Salut-4" trwa.

EGIPSKIE DEMENTI

▲ W niektórych kołach — pisze 14 bm. egipska agencja prasowa MENA — rozpowszechniane są pogłoski, że Egipt zamierza wkrótce podpisać z Izraelem porozumienie, przewidujące wycofanie wojsk izraelskich o 30 do 60 km w głąb Synaju, w zamian za co Egipt miałby się zgodzić na wstrzymanie na 12 lat wszelkich operacji wojskowych przeciwko Izraelowi. Porozumienie w tej kwestii miałoby rzekomo zawierać także amerykańską gwarancję dostarczenia Izraelowi takiej ilości ropy naftowej, jaka jest mu potrzebna.

Dzienniki kairskie — informuje MENA — stwierdzają, iż te insynuacje są całkowicie zmyślone i nie mają poparcia w faktach. Ich celem jest podważenie solidarności arabskiej.

PRZED PODRÓŻĄ WILSONA DO MOSKWY

▲ Według ogłoszonej we wtorek równocześnie w Moskwie i w Londynie oficjalnej wiadomości, w połowie lutego br. szef rządu brytyjskiego Harold Wilson złoży na zaproszenie premiera Aleksieja Kosygina wizytę w Związku Radzieckim. Premierowi będzie towarzyszył minister spraw zagranicznych James Callaghan. W miarodajnych kołach Londynu podaje się jako prawdopodobny termin wizyty 13—17 lutego.

SKAZANIE WROGIEJ GRUPY W JUGOSŁAWII

▲ Przed Sądem Okręgowym w Prisztinie zakończył się proces 5-osobowej grupy, oskarżonej o działalność przeciwko narodowi i państwu. Na kary pozbawienia wolności od 3 do 9 lat zostali skazani: Kadri Osmani, Dżafer Szatri, Binak Uljaj, Jassar Aljiljaj i Met Szatri.

Skazani prowadzili wrogą działalność przeciwko socjalistycznemu systemowi samorządowemu, występowali przeciwko instytucjom konstytucyjnym oraz przeciwko integralności terytorialnej SFRJ, atakowali braterstwo i jedność narodów i narodowości Jugosławii, negowali równość praw w Jugosławii wszystkich narodów i narodowości, a zwłaszcza narodowości albańskiej.

Stonehouse zrezygnował z mandatu

LONDYN PAP. Poseł John Stonehouse, który uciekł na podstawie fałszywego paszportu z Wielkiej Brytanii do Australii, zrezygnował ze swojego mandatu w Izbie Gmin. Decyzja ta została przyjęta z ulgą przez gabinet brytyjski, dla którego sprawa Stonehouse'a jest nader kłopotliwa. Oczekuje się, że rząd rozpisze szybko wybory uzupełniające w opuszczonym przez Stonehouse'a okręgu Wallsall. Uzupełnienie luki w szeregach rządzącej frakcji parlamentarnej jest kierownictwu Partii Pracy niezbędne z uwagi na to, że jej obecna bezwzględna przewaga w Izbie Gmin jest raczej iluzoryczna.

Mikrominiatury
radzieckiego inżyniera

W PARYSKIM „Pałacu Wynalazków" zainaugurowano w tych dniach niezwykłą wystawę arcydzieł mikrominiatury technicznej, wykonanych przez radzieckiego inżyniera-agronoma z Ukrainy, Nikołaja Siadristijewa, a stanowiących część jego wieloletnich, iście benedyktyńskich prac. Dwadzieścia lat swego życia poświęcił on swemu hobby — konstruowaniu pod mikroskopem (posługując się jedynie specjalną igiełką zaopatrzoną w diamentowy pyłek) przedmiotów, z których największy nie przekracza 1/10 milimetra.

Prasa paryska z podziwem pisze o tej niezwykłej wystawie, gdzie m. in. oglądać można (pod silnym powiększeniem) pchłę podkutą w złocone podkowy, o „hufnalach" średnicy 6/1000 milimetra, obracający się motorek elektryczny o objętości 1/20 milimetra sześc., szachownicę z kompletem figur, nie większą od główki szpilki, czy zamek szerokości 2/10 milimetra, który zamykać można własnym kluczykiem. Szczególnie za artyzm wykonania podziwiana jest na tej wystawie mikroróża w specjalnej wazie, której ścianki nie przekraczają grubości 5/1000 milimetra.

O tym warto wiedzieć
Uprawnienia pracownicy-matki

WŚRÓD licznych listów, jakie napływają do redakcji w związku z wejściem w życie Kodeksu pracy, wielu Czytelników stawia konkretne pytanie — jakie zmiany przyniósł nowy kodeks w zakresie uprawnień kobiety, związanych z macierzyństwem?

Odpowiemy kolejno:

PIERWSZA ZMIANA dotyczy rozszerzenia ochrony przed zwolnieniem z pracy. I tak:

— zakład nie może ani wypowiedzieć, ani rozwiązać umowy o pracę w okresie ciąży i urlopu macierzyńskiego — bez względu na to, jak długo pracownica była zatrudniona. Dotychczas poza ochroną były te, które przepracowały mniej niż 3 miesiące;

— zwolnienie z pracy dopuszczalne jest tylko w dwóch sytuacjach: gdy istnieje podstawa do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia z winy pracownicy, i to tylko za zgodą rady zakładowej, oraz w razie całkowitej likwidacji zakładu pracy, i to tylko za wypowiedzeniem wraz z prawem otrzymania innej pracy.

Dotychczas zwolnienie z pracy było dopuszczalne również w okresie 4 miesięcy przed porodem z przyczyn od pracownicy niezależnych, np. z powodu długotrwałej choroby;

— umowa na czas określony lub na czas wykonania określonej roboty przedłuża się do dnia porodu, jeżeli termin rozwiązania takiej umowy przypada po upływie 3 miesiąca ciąży.

Dotychczas zasada ta dotyczyła węższego okresu — czterech miesięcy przed porodem.

DRUGĄ ZMIANĄ, to zapewnienie pracownicy ciężarnej — na podstawie opinii lekarza — pracy lżejszej w każdym okresie ciąży, z zachowaniem prawa do nie obniżonego wynagrodzenia bez względu na to, w jakim okresie ciąży przesunięcie to nastąpiło.

Dotychczas, owszem, przesunięcie z pracy uciążliwej do dogodniejszej musiało nastąpić, jeżeli lekarz uznał to za konieczne, ale dotychczasowe, nie obniżone wynagrodzenie przysługiwało dopiero począwszy od szóstego miesiąca ciąży (wyjątek: odmówienie od pracy wzbronionej dla kobiety w ciąży, gdzie niezmienione wynagrodzenie przysługiwało w każdym okresie ciąży).

TRZECIA ZMIANA dotyczy wymiaru urlopu macierzyńskiego. Został on w Kodeksie Pracy potraktowany nie tylko jako okres regeneracji sił matki, lecz także — a może nawet przede wszystkim — pod kątem opieki nad dzieckiem. Świadczy o tym zarówno:

— przedłużenie do 26 tygodni wymiaru urlopu dla matki dwojaczków, trojaczków itd. (dotychczas najwyższy wymiar 18 tygodni), jak też:

— przyznanie urlopu, na takich samych warunkach, jak urlop macierzyński pracownicy przyjmującej małe dziecko na wychowanie i występującej o przysposobienie go. Urlop ten przysługuje w wymiarze do 14 tygodni (do ukończenia przez dziecko 4 miesięcy) i do 4 tygodni, gdy dziecko jest starsze (do 1 roku życia).

Dotychczas urlopu takiego w ogóle nie było.

O ukierunkowaniu urlopu macierzyńskiego pod kątem wychowania dziecka świadczy również:

— wprowadzenie możliwości późniejszego wykorzystania urlopu macierzyńskiego przez matkę dziecka, przebywającego w szpitalu. Musi ona po porodzie wykorzystać co najmniej 8 tygodni, resztę może przesunąć do chwili, gdy dziecko wyjdzie ze szpitala;

— pozbawienie urlopu macierzyńskiego matki, rezygnującej z wychowania dziecka i oddającej je innej osobie w celu przysposobienia, lub do Domu Dziecka. Przysługuje jej urlop 8-tygodniowy, bo tyle potrzeba dla regeneracji sił po porodzie;

— skrócenie do 8 tygodni po porodzie urlopu macierzyńskiego w wypadku urodzenia martwego dziecka lub jego śmierci w okresie pierwszych 6 tygodni życia.

Zasadnicze zmiany nastąpiły również w zakresie świadczeń pieniężnych w okresie urlopu macierzyńskiego. Wprawdzie nie wprowadził ich kodeks bezpośrednio, bo jest to już sfera ubezpieczeń społecznych, ale ustawę z dnia 17 grudnia 1974 r., która sprawy te normuje, traktować trzeba jako akt towarzyszący kodeksowi, ściśle z nim związany.

Najważniejszą innowacją jest tu likwidacja tzw. okresu wyczekiwania na zasiłek macierzyński. Pobierały go — przypomnijmy — do końca 1974 r. robotnice, podczas gdy pracownice umysłowe zapewnione miały w czasie urlopu macierzyńskiego prawo do wynagrodzenia, i to bez względu na długość okresu pracy. Ten okres wyczekiwania wynosił 4 miesiące. Tyle w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed porodem z przepracować musiała robotnica, by korzystać z płatnego urlopu macierzyńskiego. Nawiasem mówiąc, okres wyczekiwania dotyczył nie tylko zasiłku macierzyńskiego, od niego zależało również prawo do zasiłku chorobowego. Ustawa z dnia 17 grudnia 1974 r. zniosła także to obostrzenie.

Podkreślić trzeba także fakt przyznania prawa do zasiłku macierzyńskiego pracownicy korzystającej z urlopu bezpłatnego na wychowanie dziecka. Dotychczas pracownica korzystająca z urlopu bezpłatnego musiała urlop ten przerwać i podjąć pracę przed urodzeniem dziecka, aby zapewnić sobie płatny urlop macierzyński. Obecnie sam fakt urodzenia dziecka w okresie urlopu bezpłatnego stwarza jej to uprawnienie.

OD LEWEJ — Alan Alda, Jack Nicholson, Robert Redford. Zdaniem amerykańskiej opinii publicznej — trójka najprzystojniejszych mężczyzn Stanów Zjednoczonych ubiegłego roku.

(CAF-AP-telefoto)

Rewelacyjny środek owadobójczy

LONDYN. Naukowcy brytyjscy opracowali formułę chemiczną nowego środka owadobójczego o rewelacyjnych właściwościach, który został opatrzony kryptonimem „NRDC 143". Nowy preparat jest 100-krotnie aktywniejszy od DDT, zapewnia długookresową ochronę przed szkodnikami, ale — w odróżnieniu od wielu innych pestycydów — nie stwarza trwałego zagrożenia dla środowiska naturalnego.

Patentem dysponują dwie firmy brytyjskie — Borroughs Wellcome i Mitchell Cotts. Oczekuje się, że licencję na produkcję nowego środka owadobójczego uzyskają dwa wielkie koncerny chemiczne „ICI" oraz „Shell". „NRDC 143" ma być także produkowany w USA, Japonii i Francji.

Badania nad nowym preparatem owadobójczym trwały od 1948 roku. Wynik uznaje się za rewelacyjny, a może nawet rewolucyjny. Jak stwierdza korespondent naukowy poważnej gazety „Sunday Times", która publikuje formułę chemiczną „NRDC 143", jest to preparat zbliżony do ideału.

Ostatnia wola

BEZDZIETNY wdowiec Guido Napoleone, który niedawno zmarł w mieście Campobasso (w Apeninach na płn.-wsch. od Neapolu), cały swój majątek zapisał 100 czyściecielom ulic swego miasta. Na każdego z nich przypadnie 200 tys. lirów, tj. ok. 310 dol. Swoją decyzję umotywował on tym, że czyściciele ulic „wiedli najnędzniejszą egzystencję".

W OSRODKU Badawczo-Rozwojowym Samochodów Osobowych w W-wie trwają prace nad przygotowaniem pięciu „Polskich Fiatów 125p" do rozpoczynającego się dziś rajdu Monte Carlo. Wprowadza się szereg usprawnień, m. in. zmieniony został rozrząd w silniku, zainstalowano dwa (zamiast jednego) zespolone gaźniki, fotele sportowe, itp.

Na zdjęciu: B. Buchwald przeprowadza regulację gaźników.

(CAF-Rosiak-telefoto)

ZAUFANIE

DZIAŁO się to w jednym z dużych spółdzielczych domów handlowych w mieście wojewódzkim. W którym — naprawdę nie jest istotne, ponieważ wszystko wskazuje na to, że praktyka, o której będzie niżej, usankcjonowana została odpowiednimi przepisami i zarządzeniami, obowiązującymi w całym kraju.

Otóż p. Irena S. postanowiła kupić sobie nową bluzkę z dzianiny. Odwiedziła wspomniany dom handlowy, mający opinię placówki nieźle zaopatrzonej w te wyroby. I rzeczywiście — w stoisku z damską galanterią i konfekcją było wiele ładnych bluzeczek. Było też — jak to zwykle bywa sporo klientów. I nawet... trzy sprzedawczynie. P. Irena S. wybrała jedną z bluzek (za 260 zł), ale postanowiła ją przymierzyć przed dokonaniem zakupu. Wyjęła więc 300 zł, czyli sumę przekraczającą równowartość ceny, położyła na ladzie i uprzejmie poprosiła o zgodę na udanie się do przymierzalni.

— Bardzo proszę — odparła ekspedientka — ale pieniądze proszę zabrać. Niech pani zostawi dowód osobisty. Klientka nie miała go jednak przy sobie. — To inny ważny dowód z fotografią — zawyrokowała sprzedawczyni.

Takie nie miała. Mieszka blisko, wyszła tylko do sklepu, więc po co?...

— No to pani nie zmierzy. Bo takie mamy przepisy.

— Jak to — zdumiała się p. Irena S. — Przecież zostawiam pani w zastaw pieniądze, a zatem...?

Ekspedientka wzruszyła ramionami.

— Nie możemy brać pieniężnego zastawu. Zgodnie z zarządzeniem, nie wolno nam nie mieć zaufania do klientów, dlatego pieniądze nie wchodzą w rachubę. Tylko dowód osobisty. A poza tym nie mamy podręcznej kasy. Gdzie je trzymać?...

KLIENTKA nie kupiła bluzki. Wszystko sprawdziłem osobiście. Zgadzało się co do joty. Ja również nie mogłem przymierzyć spodni, gdyż nie chciałem okazać i zostawić dowodu tożsamości. Mam teraz dwa pytania:

Po pierwsze — czy do legitymowania obywateli upoważnione są ekspedientki w handlu, czy tylko i wyłącznie władze porządkowe?

Po drugie — dlaczego niby mamy „przedstawiać się" z imienia, nazwiska, roku urodzenia, stanu cywilnego i miejsca zamieszkania pani sprzedawczyni, czy kierowniczce stoiska bez żadnego powodu?

Bo jeżeli już mowa o zaufaniu, to należy towar dawać do przymiarki bez żadnych zastrzeżeń, albo zatrzymywać po prostu równowartość ceny mierzonego wyrobu. Ani to nikomu nie ułatwia ani nie mnoży nonsensów. Na szczęście tak właśnie w handlu państwowym, który nie wprowadził — wzorem handlu spółdzielczego tych wysoce osobliwych innowacji.

• • •

ZAUFANIE natomiast należałoby mieć w zupełnie innych sytuacjach i w stosunku do innych ludzi. Konkretnie — do wszelkiego rodzaju ekip remontowych i naprawczych, służących lokatorom. Wiadomo, że nigdy w zasadzie nie można liczyć na punktualność zapowiedzianego przybycia hydraulika, ślusarza, elektryka... Jeśli miał przyjść we wtorek to wiadomo, że nie pojawi się przed środą. Pół biedy, jeżeli są to wizyty popołudniowe. Znacznie gorzej bywa gdy odwiedziny fachowców przypadają jedynie w godzinach przedpołudniowych. Zmuszeni wtedy jesteśmy zwalniać się z pracy i niejednokrotnie... godzinami wyczekiwać rzemieślnika, który nigdy nie wiadomo kiedy przyjdzie.

Taka niesolidność i brak odpowiedzialności są nie do tolerowania. I tu właśnie niezbędne są takie zmiany, które sprawią, że odzyskamy zaufanie do przeróżnych instytucji, powołanych do świadczenia nam codziennych usług.

Tadeusz SAPOCIŃSKI

O równy rytm pracy

W PRODUKCJI, inwestowaniu handlu i w wielu innych dziedzinach ekonomiki jeden dzień roku 1975 ma wartość dwóch dni z roku 1970. Tak znaczna zmiana skali gospodarowania — osiągnięta w czasie tak krótkim, to jednak nie tylko powód do zasłużonej satysfakcji. W dniu roboczym najbardziej liczy się nakaz wynikający z konsekwencji tego przyspieszenia — nakaz równego rytmu pracy.

BYŁ dawniej w przedsiębiorstwach obyczaj gwałtownych zrywów w ostatnich dniach roku — i spisywanie na straty pierwszej dekady stycznia, a nawet całego pierwszego miesiąca roku. Swoista filozofia „robienia" planu rozgrzeszała nawet ogołacanie magazynów z awaryjnego zapasu, warsztatów — z produkcji w toku, byle tylko zakończyć rok mocnym akordem. Ten bezsensowny w istocie obyczaj — bo koniec roku niczego przecież nie kończy w procesach wytwórczych — już wówczas szkodliwy, wywoływał dziś straty nie do powetowania. Chwila refleksji wystarczy na przyjęcie tej racji nawet przez czytelnika nie obeznanego z wszystkimi regułami gry ekonomicznej.

CAŁA gospodarka, a zwłaszcza jej przemysł, nastawiono na wysokie tempo pracy po to, by zaprzestała na równie szybkie, odczuwalne zwiększenie dochodów obywateli. Produkcja przemysłowa, zwiększana w tempie ponad 11-procentowym, ma przekroczyć w tym roku rzeczywiście astronomiczną wielkość dwóch bilionów, czyli dwóch tysięcy miliardów złotych. Odliczając dni wolne od pracy, każdy z roboczych dni ma zatem wartość prawie siedmiu miliardów złotych. Gdyby cały przemysł lekko potraktował pierwszą dekadę, według dawnych wzorów, gdyby także w drugiej nie pracował pod pełnym obciążeniem, powstałaby wówczas wyrwa w krajowym bilansie na sumę kilkudziesięciu miliardów złotych. Tej luki nikt niczym nie mógłby wypełnić. A jedyną alternatywą braku towarów byłoby obniżenie poziomu dochodów. Bo życie ponad stan na kredyt w ekonomice jest niemożliwe.

Wbrew pozorom stwarzanym przez ogromny w istocie przyrost majątku, w całym przemyśle coraz trudniej o słynne niegdyś „rezerwy", czyli możliwości prostego zwiększania produkcji sposobem niemal gospodarczym, przez łatwe zabiegi organizacyjne. Nowy majątek powinien procentować natychmiast, gdyż każda z wydanych złotówek porachowana już została w bilansie ogólnokrajowym pod pokątą odpowiedniego przyrostu produkcji. Zatem w całych branżach wykluczone jest jakiekolwiek nadrabianie zaległości. Nie pozwala na to napięcie zadań, zgranie bilansów materiałowych.

NIEPRZYPADKOWO tak rzadko już słychać o rekordowym przekraczaniu planu. Niepostrzeżenie, lecz przecież jak najbardziej realnie pojawiła się w przemyśle nowa jakość: precyzja planowania i wykonawstwa. W pewnych gałęziach produkcji nie można przekroczyć planu, gdyż byłoby to społecznie zbędne, a nawet szkodliwe (brak zbytu). W innych — brakuje materiałów i surowców na przekroczenie produkcji choćby o kilka procent więcej niż zapisano w planie. Wreszcie w tych grupach towarów rynkowych, eksportowych czy inwestycyjnych, których nabywcy wchłoną każdą ilość, producenci znajdują się pod takim „ciśnieniem popytu", iż wszelka zwłoka w dostawach spowodować musi natychmiast zakłócenia na rynku. Pole do improwizacji w produkcji skurczyło się. Nastały czasy dyscypliny, pracy rytmicznej, racjonalnej, efektywnej.

Miarą zadań jest tegoroczny bilans dochodów ludności. Po stronie dochodów (płace, renty, emerytury, świadczenia, wpływy z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego) zapisano po raz pierwszy kwotę biliona złotych. Taki jest skutek cyklu regulacji i podwyżek, które spowodowały m. in. podniesienie średniej miesięcznej płacy do 3 400 złotych. Ta zwyżka dochodów o 1/10 wymaga natychmiastowego, płynnego i proporcjonalnego dopływu towarów i usług. Towaru, który potrzebny jest dziś, w żaden sposób nie zastąpi produkt wprowadzony do sprzedaży za tydzień czy za miesiąc.

TAK WIĘC zapisany w planie 11-procentowy wzrost dostaw ściśle powiązanych na zaopatrzenie rynku nie zezwala wprzęgniętym w tę służbę zakładom na opóźnienia. Podobnie potrzeby handlu zagranicznego, wymagające zwiększenia eksportu prawie o 1/5 (w niektórych branżach wywóz musi się zwiększyć dwukrotnie) wykluczają jakiekolwiek przesunięcie dostaw na termin późniejszy. Także impulsy napływające ze sfery inwestowania, w której główna część 500-miliardowego funduszu kierowana jest na zakończenie wcześniej rozpoczętych robót, zmuszają wprost dostawców i wykonawców do liczenia każdej minuty od pierwszych do ostatnich dni roku.

CZAS stał się kategorią równie ważną w naszej gospodarce co koszty, jakość, ilość. Ogromny majątek przemysłu — w tym roku większy o prawie 60 proc. niż w 1970 r. i dwakroć większy, jeśli liczyć cząstkę najcenniejszą: maszyny — musi dać spodziewane efekty materialne. Jakiekolwiek zwolnienie tempa oznaczałoby nie tylko marnotrawstwo majątku, ale i materiałów, surowców nie przetworzonych w porę na dobra. Zatem równy rytm pracy od pierwszych dni roku, to pierwszy warunek wykonania zadań rocznych i wejścia z czystym kontem w drugą połowę lat siedemdziesiątych.

Marcin WOLSKI

TAKIE oryginalnie wyglądające słupy obwieszone reflektorami umieszczono wokół Zamku Warszawskiego, który wieczorem rzęsiście oświetlony przyciąga oczy spacerowiczów.

(CAF—Walczak)

Budzą się „miasta duchów"

EKSPLOZJA CENY złota na światowych rynkach i przywrócenia od nowego roku w USA wolnego handlu żółtym metalem spowodowały, że powracają do życia „miasta duchów" — zamarłe osady amerykańskie z romantycznego okresu gorączki złota.

Według dziennika „CHRISTIAN SCIENCE MONITOR", w kopalniach złota Cripple-Creek w stanie Colorado, zamkniętych zdawałoby się definitywnie z powodu nierentowności, a należących jeszcze na początku tego wieku do najzasobniejszych w USA, wkrótce ma zostać wznowione wydobycie. Przed 70 laty Cripple-Creek było dużym miastem, liczącym 40 000 mieszkańców i około 100 lokali rozrywkowych. Dziś jest to nędzna osada, zamieszkana przez około 600 osób, przeważnie emerytów, gdzie krowy pasą się na ongiś głównym bulwarze.

Ale obecnie, kiedy zmieniają się kryteria opłacalności eksploatacji stwierdzono, że granitowy masyw w tej miejscowości zawiera jeszcze sporo żółtego kruszcu. Zewsząd poczęli też napływać kandydaci na górników, gdyż towarzystwo „Golden Cycle", właściciel 60 proc. złotonośnych terenów, zainwestowało ostatnio 2,5 mln dolarów w prace przygotowawcze nad wznowieniem eksploatacji w roku 1976. Również w innych dziś opuszczonych miejscowościach na dawnym „złotym szlaku" Kalifornii, Colorado i Nevady — jakże dobrze znanych z licznych westernów — wznowiono badania nad opłacalnością wyciśnięcia resztek złota z kopalń, porzuconych już od co najmniej półwiecza.

Filatelistyczny rarytas

M/S „MANIFEST LIPCOWY" płynie w tramwajowym oceanicznym pod banderą Polskiej Żeglugi Morskiej już od 1970 r. Statek ten o nośności 55 tys. DWT zbudowany został przez Stocznię im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Jednostka zawija do portów 5 kontynentów symbolizując swą nazwą, zwłaszcza wśród Polonii zagranicznej osiągnięcia Polski Ludowej w minionym 30-leciu a głównie dynamiczny rozwój naszej gospodarki morskiej. Ostatnio przekazano załodze okolicznościowy datownik, którym stemplowane będą wszystkie listy wychodzące ze statku a adresowane do odbiorców w kraju i za granicą. Statek otrzymał także stempel pocztowy do listów poleconych. Celem podstemplowania korespondencji filateliści mogą przesyłać koperty itp. do Urzędu Pocztowego w Szczecinie.

(wit)

KURIER KULTURALNY

Trzydniowe spotkanie...

... z dorobkiem Ziemi Goleniowskiej, zaprezentowanym w ramach „PANORAMY POWIATÓW", stało się okazją do bliższego poznania przez mieszkańców naszego miasta między innymi ciekawych rezultatów pracy kulturalnej, która prowadzona jest w tamtejszych placówkach, tak w samym Goleniowie jak na terenie powiatu. „KRYPTA" okazała się bardzo dobrze wybranym miejscem do występu Pawła Czapkina, aktora — amatora, który licznie zebranej publiczności przedstawił program oparty na tekstach poetyckich Kamila Cypriana Norwida. Wykonawca spektaklu od wielu lat związany jest z amatorskim ruchem artystycznym, prowadzi liczne zespoły recytatorskie, by wreszcie samemu podjąć pracę nad formą monodramu, wymagającego szczególnych predyspozycji i uzdolnień. Program Norwidowski P. Czapkina, przystosowany do prezentowania w najbardziej nawet ekstremalnych warunkach placówek terenowych, spotyka się zawsze z bardzo dużym zainteresowaniem. Tak też było podczas występu w „Krypcie". Tekst Norwidowski podany bardzo prosto i sugestywnie obudowany był niejako występem Krystyny Domin (studentki WSP zamieszkałej w Goleniowie), która przedstawiła wcześniej zebranym jako wykonawczyni tekstów poetyckich, między innymi M. Pawlikowskiej, śpiewanych do skomponowanej przez siebie muzyki.

„Srebrny włos" i „Złota jesień"...

... to nazwy dwóch zespołów estradowych, których wykonawcami są wyłącznie ludzie starsi, renciści i emeryci. Już sam fakt stworzenia możliwości zajęć kulturalnych ludziom w sędziwym wieku zasługuje na podkreślenie, a co dopiero jeśli zważy się, że oba zespoły dysponują uzdolnionymi wykonawcami. „Złota jesień" — zespół prowadzony przez Aleksandra Ajsa działa w Czarnogłowach przy tamtejszym Wiejskim Ośrodku Kultury, natomiast „Srebrny włos", kierowany przez Pawła Czapkina, ma siedzibę w Powiatowym Domu Kultury w Goleniowie.

Na całość programu estradowego w wykonaniu sędziwych amatorów złożyły się także występy dziecięcego zespołu wokalnego z PGR w Bogusławiu, kierowanego przez Bogusława Zgorzelskiego. Owo spotkanie przed publicznością wykonawców o swoich własnych i dzieci przydało występom swoistej atmosfery, było udane zarówno w samym pomyśle, jak też w realizacji mieszanej możliwościami sił amatorskich.

Ambicje młodzieży...

... goleniowskiej, jej różnorodne kierunki zainteresowań kulturalnych — teatr, muzyka, śpiew znalazły swą ilustrację w występach kilku grup artystycznych.

„Maria Martin" to tytuł osiemnastowiecznej sztuki angielskiej, którą wykonawcy — uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Goleniowie zaprezentowali w języku... Szekspira. Licznie zebrana publiczność, w tym bardzo wiele młodzieży, serdecznie oklaskiwała młodych „artystów", ich zdolności aktorskie, doskonałą znajomość języka, a także swobodę podawania poszczególnych kwestii.

Występ dwóch grup muzyczno-wokalnych: „Sami-Swoi" i „Terminatorzy" cieszył się także zainteresowaniem. Zespół „Sami-Swoi" prowadzony przez Ryszarda Bogdańca działa przy Zakładach Chemicznych w Goleniowie zaś „Terminatorzy" (kierownik Jerzy Dubowiewicz) mają swego opiekuna w Cechu Rzemiosł. Obydwie grupy przedstawiły program złożony z popularnych przebojów młodzieżowych.

Oddzielny koncert, przygotował ponad stuosobowy chór, w którym bierze udział młodzież z Liceum Ogólnokształcącego i Społecznego Ogniska Muzycznego. I ten występ spotkał się z sympatycznym przyjęciem widowni.

• • •

Prezentacje goleniowskich zespołów artystycznych stały się nie tylko ilustracją tamtejszych działań w zakresie upowszechniania kultury, ale ukazały również obowiązujący w tym powiecie styl pracy, poszukiwań nowych form zmierzających do nawiązywania jak najściślejszych kontaktów z różnymi kręgami społecznymi i różnymi pokoleniami.

(ru)

Babcine ogórki

NIEWIELE brakowało, a w dniu swojego pogrzebu pewna babcia z Nowego Jorku wchąchałby do grobu 13 członków swojej rodziny. Spadkobiercy babci po powrocie z cmentarza w wigilię Bożego Narodzenia, spożyli na stypie przyrządzone swego czasu przez niebosiężkę ogórki konserwowe. W kilka godzin później wszyscy znaleźli się w szpitalu z objawami ciężkiego zatrucia.

LENINGRADZKIE skarby. W specjalnych magazynach Ermitażu przechowuje się kolekcję dzieł starożytnych złotników. Główne bogactwo stanowią przedmioty wykonane przez mistrzów żyjących przed 2—3 tysiącami lat. Są to arcydzieła sztuki scytyjskiej i antycznej, znalezione głównie podczas prac wykopaliskowych na terytorium Związku Radzieckiego. Niebawem część kolekcji odbędzie podróż za ocean, na wystawę w USA.

NA ZDJĘCIU: „wisiorek z wizerunkiem głowy Ateny, znaleziony w roku 1830 podczas wykopalisk kurhanu Kul-Oba niedaleko stolicy Królestwa Bosporu Pantykapei (Kercz) — przełom V i IV wieku p.n.e.

(CAF)

RAYMOND CHANDLER

Tajemnica rodu Jeternwoodów

Tytuł oryginału: THE BIG SLEEP
Tłumaczył: Mieczysław DERBIEN

233

Pochyliła się nad nim. Po chwili wyprostowała się. W ręku trzymała mały kluczyk na cienkim łańcuszku.

— Czy musiał pan go zabić? — spytała z goryczą.

Przestałem się śmiać. Podeszła do mnie i otworzyła kajdanki.

— A jednak — powiedziała miękko — myślę, że musiał pan to zrobić.

XXIX.

Nadszedł nowy dzień. Znów zaświeciło słońce.

Kapitan Gregory z wydziału osób zaginionych stał przy oknie i patrzył na ulicę. Wreszcie wrócił do swego biurka, usiadł w fotelu, napełnił fajkę tytoniem i spojrzał na mnie poważnie.

— No cóż, znów znalazł się pan w paskudnej sytuacji!

— Słyszał pan już o tym?

— Drogi chłopcze, siedzę tutaj cały dzień i robię wrażenie jakbym nie miał w głowie mózgu. Przestraszyłbym się pan jeśl nak, gdyby wiedział, jak wiele dochodzi do moich uszu. Zrobił pan słusznie, że zlikwidował pan tego Canino. Nareszcie! Obawiam się jednak, że ludzie z wydziału morderstw nie przypną panu za to orderu do piersi.

— Muszę panu powiedzieć, że przy tej okazji przypisują mi pokaźną ilość morderstw, ale mój udział w nich był niewielki.

Uśmiechnął się.

— Kto panu powiedział, że dziewczyna, która tam była jest żoną Eddie Marsa?

234

Opowiedziałem mu. Przysłuchiwał się uważnie, zlewając od czasu do czasu.

— Naturalnie myśli pan — powiedział — że odnalezienie jej należało do moich obowiązków?

— Nie mogę tak myśleć — zaprzeczyłem.

— Możliwe, że wiedziałem, gdzie ona jest — zaczął powoli kapitan Gregory — a może stałem na stanowisku, że jeśli Eddie i jego żona ukartowali tego rodzaju grę, byłoby najmądrzej pozwolić im wierzyć, że udało im się. Wydaje się panu, iż pozwoliłem tak działać Eddiemu z przyczyn czysto osobistych? — Wyciągnął do mnie dłoń, a drugą pokazał, że coś do niej kładzie.

— Nie — odpowiedziałem. — Nie myślałem o tym poważnie. Nie myślałem tak nawet wtedy, kiedy Eddie powtórzył mi naszą rozmowę.

Zmarszczył szerokie czoło. Kiedy znów się ono wygładziło powiedział:

— Jestem policjantem, zwykłym policjantem. Niestety uczciwym. Tak uczciwym, jak tego można wymagać od człowieka żyjącego w świecie, w którym uczciwość wyszła z mody. Właśnie dlatego wezwałem pana do siebie. Chcę, aby pan mi wierzył. I dlatego, że jestem urzędnikiem policji, chcę, aby prawo zwyciężyło. Nic by tak nie cieszyło moich oczu, jak praca tego doskonale odżywionego i świetnie ubranego Eddie Marsa w kamieniołomach w Folson. Gdyby tam stał i łamał sobie swoje wypielęgnowane paznokcie obok biednego, małego złodziejaszka z dzielnic nędzy, który został schwytany przy

235

pierwszym przestępstwie, bardzo drobnym przestępstwie, i który już nigdy nie odnajdzie swojej życiowej szansy... Proszę mi wierzyć, że życzę sobie tego widoku! Ale zarówno pan, jak i ja, wiemy, że to niemożliwe. Nie może się to zdarzyć ani w tym mieście, ani w mieście o połowę mniejszym, ani w żadnej innej części wielkich, zielonych i pięknych Stanów Zjednoczonych W naszym kraju to niemożliwe.

Milczałem. Pochylił głowę a następnie podniósł ją, wypuścił kłąb dymu i z zainteresowaniem obejrzał swoją fajkę.

— Nie znaczy to wcale, że myślę, iż Eddie Mars zlikwidował Regana albo że miał powód, żeby to zrobić. Byłem przekonany jednak że on coś o tym wie i że wcześniej czy później część tego, co wie, przeniknie do publicznej wiadomości. Ukryć żonę w Realito było zwykłą dziecinadą. Było jednak słusznym posunięciem dla faceta, który myśli, że jest chytrzejszy od innych. Gościłem go w moim biurze wczoraj wieczorem. Po tym, jak rozmawiał z nim prokurator. Przyznał się do całej sprawy. Powiedział, że znał Canino i że zatrudniał go od przypadku do przypadku jako porządkowego. Nie znał jego ulubionych zajęć i nie chce o nich wiedzieć. Nie znał Harry Jonesa ani Joe Brody'ego. Znał Geigera, ale nic nie wiedział o jego działalności. Wydaje mi się, że wszystko to wie pan doskonale.

— Tak.

— Muszę przyznać — ciągnął Gregory — że tam, w Realito, znakomicie rozegrał pan całą sprawę. Słusznie pan robi, że nie próbuje pan teraz wszystkiego zatuszować. Prowadzimy rejestr niezidentyfikowanych kul. Gdyby pewnego dnia użył pan jeszcze raz swojego colta, wpadłby pan z pewnością!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziś start do Rajdu Monte Carlo

Jutro witamy kierowców w Szczecinie

DZIŚ na Stadionie „X-lecia" w Warszawie nastąpi start do 43 samochodowego Rajdu Monte Carlo. Ostatecznie do tegorocznej imprezy zgłoszonych zostało 143 zawodników oraz 6 załóg startujących w konkurencji „Chevronnes" tzw. „Rajdu weteranów Monte Carlo", a więc kierowców którzy przekroczyli regulaminowy wiek. W rywalizacji „Chevronnes" uczestniczy również załoga polska Andrzej Sobański i Adam Wędrychowski jadąca na „BMW 2002", która na trasę wyruszy ze Sztokholmu.

JAK już informowaliśmy szlak z Warszawy do Monte Carlo wieść będzie przez Szczecin. **Uczestnicy RMC przyjadą do naszego miasta jutro i na 3 Punkcie Kontroli Czasu usytuowanym przy hali WDS spodziewani są około godz. 10.** Parking dla rajdowych pojazdów znajdować się będzie na boisku Technikum Chemicznego.

Uczestnicy 43 RMC przebywać będą w Szczecinie około 2 godz. Działacze Automobilklubu bardzo starannie przygotowali się do przyjęcia rajdowców. Gościom udostępniono pomieszczenia WDS, gdzie będą mogli wziąć gorącą kąpiel lub skorzystać z basenu. Na miejscu również zapewniono gorący posiłek. Do dyspozycji zawodników oddano również dwie stacje benzynowe przy ul. Mazurskiej i ul. Eskadrowej oraz stację Obsługi Automobilklubu przy al. Piastów. Każdy z uczestników rajdu już w Warszawie otrzymał mapę Szczecina oraz mapkę ze szczegółowym dojazdem do PKC.

Nasi Czytelnicy kilkakrotnie pytali czy uczestnicy RMC przejeżdżać będą przez Dąbie. Nie można na to pytanie dać jednoznacznej odpowiedzi. Gdyż jak twierdzi działacz Szczecińskiego Automobilklubu H. Szelągiewicz — **„Regulamin rajdu nie precyzuje szczegółowej trasy dojazdowej. Załogi dowolną drogą będą jechać do PKC. W przypadku Szczecina mogą więc wybrać trasę prowadzącą przez autostradę".** (d)

Rusza liga waterpolowa

Stal Stocznia — Polonia Bytom

na inaugurację rozgrywek

JAK już informowaliśmy PZP postanowił włączyć do rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce wodnej zespół szczecińskiej Stali Stocznia. Pierwszy cykl mistrzostw — halowe mistrzostwa Polski — rozpoczyna się już w najbliższą sobotę i niedzielę. W szczecińskiej inauguracji zobaczymy zespoły Stali Stocznia i Polonii Bytom. Drużyny te rozegrają dwa mecze (sobota i niedziela). Obrońca tytułu mistrzowskiego, Arkonia, wyjeżdża do Gorzowa gdzie zmierzy się ze Stilonem.

W tegorocznych mistrzostwach uczestniczą następujące drużyny: Arkonia i Stal Stocznia ze Szczecina, Anilana Łódź, Polonia Bytom, KSZO Ostrowiec, Legia Warszawa, Ślęza Wrocław, Stilon Gorzów. Warto tu przypomnieć, że zespół szczecińskich stoczniowców już po raz drugi uczestniczy w mistrzostwach waterpolowej ekstraklasy. Pierwszy awans wywalczyli w 1960 roku. Ówczesna Stal była pierwszą szczecińską drużyną, która grała w I lidze piłki wodnej. Jak widać młody zespół trenera Zbigniewa Moździerza nawiązuje do bogatych tradycji.

Najmłodsi pływacy na start

W NAJBLIŻSZY piątek na pływalni WDS w Szczecinie rozpoczną się pływackie mistrzostwa okręgu szczecińskiego w kategorii dzieci. Program jest bardzo obfity. Co prawda pierwszego dnia odbędą się tylko dwa wyścigi — 400 m st. dow. grupy C, ale już w sobotę rozegrane zostaną 24 biegi, w niedzielę również 24 konkurencje. O tytuły mistrzowskie ubiegać się będą zawodnicy Stali Stocznia i Neptuna Stargard. Ton imprezie nadawać będą stalowcy, którzy przygotowują ją mocną ekipę. Stal Stocznia jest zresztą gospodarzem zawodów.

Początek mistrzostw w piątek o godz. 16.30

„Ferie z Kurierem — Nie damy się nudzie!"

„Lodogryf" — do dyspozycji młodzieży

Będzie bal na lodzie!

BARDZO wielu naszych młodych Czytelników podając swe propozycje do banku pomysłów „Ferie z Kurierem — nie damy się nudzie" sugerowało by na czas wolny od nauki zwiększyć liczbę ślizgawek na „Lodogryfie". Bożena Przetak zam. przy ul. Sportowej pisze — „Bardzo bym była zadowolona gdyby zostały zwiększone ilości ślizgawek, również, żeby zostały zmniejszone ceny biletów tak jak w zeszłym roku". O codzienne udostępnienie „Lodogryfu" prosi także Jacek Porzeziński zam. w Pilchowie.

WYCHODZĄC naprzeciw zainteresowaniom naszych Czytelników zwróciliśmy się w tej sprawie do kierowniczki „Lodogryfu" p. Elwiry MATZ:

— Z ubiegłorocznych doświadczeń wiem, że w okresie ferii „Lodogryf" cieszy się ogromnym zainteresowaniem — mówi p. Elwira Matz. Wcześniej zaczęliśmy przygotowania do przyjęcia młodzieży. Od kilku dni prowadzimy pertraktacje z wszystkimi użytkownikami lodowiska, którzy dysponują taflą w godzinach przedpołudniowych, by w czasie ferii młodzież mogła korzystać ze ślizgawek. Trzeba powiedzieć, że niemal wszyscy ze zrozumieniem potraktowali nasz apel i z przyjemnością mogę zakomunikować, iż młodzi entuzjaści łyżew codziennie będą mogli spędzać czas na „Lodogryfie".

— Czy z lodowiska mogą korzystać tylko posiadacze własnego sprzętu?

— Nie tylko. „Lodogryf" prowadzi również wypożyczalnię łyżew. Dysponujemy 350 parami butów z łyżwami. Sądzę, że każdy będzie mógł dobrać sobie odpowiedni sprzęt.

— Od kilku lat uczestnicy szkółki łyżwiarskiej TKKF corocznie bawią się na „Balu maskowym". Czy podobnej imprezy nie udałoby się zorganizować dla młodzieży z całego miasta?

— Oczywiście, znakomity pomysł. Proponuję by „Bal" odbył się w ostatnich dniach ferii, a więc 3 lutego. Myślę, że warto "zabawę galganiarzy na lodzie" przeprowadzić w dwóch grupach wiekowych. Dzieci z klas I—III i młodzież od V klasy wzwyż. Ci którzy będą chcieli się bawić na lodzie powinni już dziś pomyśleć o wykonaniu kostiumów. Oczywiście najbardziej pomysłowe i najładniej wykonane stroje zostaną nagrodzone. My zaś przygotujemy szereg konkursów i zabaw sprawnościowych. Będzie szampańska zabawa.

— Dziękujemy za rozmowę i sądzę, że w imieniu naszych młodych Czytelników, możemy podziękować kierownictwu „Lodogryfu" za włączenie się do naszej akcji „Ferie z Kurierem — nie damy się nudzie".

Rozmawiał: d

P.S.

Szczegółowy plan ślizgawek podamy oczywiście w najbliższym czasie.

POKRÓTCE

138 „ŚWIĘTA WOJNA" KRAKOWA

W NIEDZIELĘ 19 bm. rozegrany zostanie 138 piłkarski pojedynek dwóch krakowskich rywali: Wisły i Cracovii. Spotkania tych zespołów zwane „Świętą wojną" mają długą tradycję. Pierwszy mecz rozegrano w 1908 r. a zakończył się on remisem 1:1. Mecz niedzielny rozegrany zostanie dla upamiętnienia 30-rocznicy wyzwolenia Krakowa i pierwszego powojennego pojedynku tych zespołów rozegranego 28 stycznia 1945 roku. Wówczas zwyciężyła Wisła 2:0.

W dotychczasowych pojedynkach Wisła triumfowała 58 razy, 30 spotkań zakończyło się remisem, a 49 razy wygrała Cracovia.

KŁOPOTY ORGANIZATORÓW IGRZYSK — 1976 R.

W OSTATNICH dniach w prasie kanadyjskiej ukazało się wiele publikacji, wyrażających obawy czy obiekty, na których mają być rozegrane igrzyska olimpijskie 1976 r. oddane zostaną do użytku w terminie. Dzienniki piszą także o kłopotach finansowych komitetu organizacyjnego olimpiady 1976. Według kosztorysu budowa obiektów olimpijskich w Montrealu miała kosztować 250 mln dolarów. Obecnie w związku z inflacją suma ta przekroczyła już 485 mln dol. Ponadto trwający od 6 tygodni strajk robotników budowlanych spowodował powstanie opóźnienia prac. Na stadionie olimpijskim w Montrealu roboty zostały wstrzymane przy końcu listopada ub. roku.

Sprawą zainteresował się międzynarodowy komitet olimpijski. Prze wodniczący MKOL lord Killanin wystosował list do narodowych komitetów olimpijskich oraz międzynarodowych federacji sportowych zapewniając, że MKOL uczyni wszystko aby olimpiada rozpoczęła się zgodnie z ustalonym wcześniej terminem tzn. w dniu 17 lipca 1976 r.

EDDY MERCKX — NAJLEPSZY

DZIENNIKARZE belgijscy nie mieli kłopotu z wyborem najlepszego sportowca swego kraju w 1974 r. Podobnie jak w latach poprzednich zaszczytny tytuł przyznano sławnemu kolarzowi Eddy Merckxowi. Merckx ustanowił swego rodzaju rekord, bowiem już po raz szósty z rzędu uznawany jest za najlepszego sportowca Belgii. I tym razem osiągnął on nad konkurentami zdecydowaną przewagę.

Sałatka brydżowa po szczecińsku

W OGÓLNOPOLSKIEJ długofalowej klasyfikacji na najlepszego brydżystę roku 1974 pierwsze miejsce zajęli zawodnicy „Budowlanych" Szczecin H. Wolny — 460 pkt. przed T. Kaczanowskim — 444 pkt. oraz A. Macieszczakiem (Warszawa) — 386 pkt.

ROZEGRANY w klubie „Pocztylion" turniej zamknięcia sezonu 1974 wygrał duet Z. Małoszuk i J. Zawała (Stal Stocznia — Bratniak), przed Z. Kułaczkowskim i M. Siechem (Kolejarz Stargard) oraz K. Szlachtą i K. Stypułą (Budowlani — Stal Stocznia).

ZJEDNOCZENIE Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zorganizowało dla podległych sobie przedsiębiorstw cykl turniejów długofalowych o puchar TRKFiT Ogniwo. Po trzech turniejach prowadzi ekipa Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego — 56 Pdf.

DOBIEGŁY końca rozgrywki o Puchar Polski na szczeblu okręgu, w których pierwsze miejsce zajęła drużyna Tuz Pyrzyce, przed Błotką Goleniów oraz Niezależnymi Szczecin.

JUTRO w klubie WZGS o godz. 17 odbędzie się I Kryterium Kadry Okręgowej „B".

TEATRY

POLSKI — „Wodewil warszawski" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Grzech" g. 19; MUZYCZNY — „Zemsta nietoperza" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Pięć łatwych utworów" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA l. 15 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-02) „Droga Luizo" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. l. 15 (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Śmiercionośny ładunek" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA l. 15 — panoram. (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Nie ma róży bez ognia" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. l. 15 (środa i czwartek); POLONIA (tel. 218-34) „Zbieg z Alcatraz" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA l. 18 — panoram. (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Orzeszek" g. 10, 17 — panoram.; „Przygody misia Yogi" g. 11, 13, 15 — USA; „Ogniomistrz Kaleń" g. 18, 20 — pol. panoram.; „Życie, miłość i śmierć" g. 22 — fr. l. 18 (środa i czwartek); DDK (Pomorzany) Zestaw bajek g. 16; „Przygody Robinsona Cruzoe" g. 17 — radz. panoram.; „Love Story" g. 19.15 — USA l. 15; PROMIEŃ — „Gra złudzeń" g. 20 — wł. l. 15; TPPR — „Sutjeska" g. 18, 20 — jug. l. 15 — panoram.; MARS — „Pułapka w delcie Dunaju" g. 17, 19.30 — rum.; SZMARAGDOWE (Zdroje), „Tragedia na wrzosowiskach" g. 16, 18, 20 — duński l. 15; MEWA (Żelechowo) „McMaster" g. 18 — USA l. 15; HUTNIK (Stołczyn) „Albatros" g. 17, 19 — fr. l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Eolomea" g. 17, 18.30 — NRD — panoram.; BAJKA (Police) „Potop" g. 17, 19.30 — pol. II cz. — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Świadek koronny" g. 18 — wł. l. 18; SYRENKA (Jasienica) „Prywatne życie Sherlocka Holmesa" g. 17, 19 — ang. panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) „Śledztwo skończone — proszę zapomnieć" g. 19 — wł. l. 18; INA (Stargard) „Szaleństwo miłości" g. 16.30, 18.30, 20.30 — szwedzki l. 18; DAR (Stargard) „Skradzione pocałunki" g. 16 — fr. l. 15; „Taka ładna dziewczyna" g. 20 — fr. l. 18; WISŁA (Goleniów) „Grzeszna natura" — wł. l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Potop" — pol. panoram. cz. I; GRYF (Gryfino) „Bez wyraźnych motywów" g. 17, 19 — fr. l. 15.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie: Malarstwo polskie, władztwo książąt pomorskich g. 9—15, WAŁY CHROBREGO 3 — Gobeliny Lubomiry Skulskiej; Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki g. 9—15; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Jana Bociągi; ZAMEK — Dzieła Władysława Hasiora g. 11—18, SALON WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — rysunek i malarstwo Jerzego Chimiaka.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — II Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 34 — Dubois 1 — tel. 882-41; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 10 — Glinki; NR 12 — Podjuchy.

INFORMACJE

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 9—20.

PUNKT INFORMACJI PZM — tel. 347-16. 918.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.40 i 15.15 Politechnika TV. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Dla młodych widzów „Skrzydła". 17.10 Reklama. 17.20 Losowanie Małego Lotka. 17.30 Teatr w domu „Słomiany wdowiec". 18 „Znaki czasu". 18.30 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.50 Polski film dokumentalny — Prof. Krwawicz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film radz. „Stopień ryzyka". 21.50 Sport (kol.). 22.25 Twarze teatru — Jerzy Nowak. 22.55 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.40 Lekcja j. francuskiego. 18.10 Kino Miniatur (kol.). 18.45 Śpiewa Ewa Ander — solistka opery budapeszteńskiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Informator turystyczny. 20.50 „Listy z Polski". 21.20 „24 godziny" (kol.). 21.30 Program muzyczny „Król Och". 21.45 Program TV CSRS — „Dobry wieczór z Waldemarem". 22.35 NURT. 23.05 Lekcja j. angielskiego.

CZWARTEK

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 9 Przysposobienie obronne dla klas I—III lic. 10 Historia dla klas VI. 11.05 J. polski dla klas VII—VIII. 13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 „Ekran z bratkiem". 17.40 Muzyka w starej Warszawie (kol.). 18.05 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.25 Program publicystyczny. (kol.). 18.55 Reklama. 19 Przypominamy, radzimy. 19.10 Estrada poetycka. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film z serii „Columbo". 21.50 Sport. 22 Czym żyje świat (kol.). 22.30 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.10 Lekcja j. rosyjskiego. 17.40 Ludzie nauki. 18.10 Dla młodzieży — delta. 18.40 „Z różnych stron świata" (kol.). 19 Kalejdoskop sportowy (kol.). 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Dziecko w świecie dorosłych. 21 Program poświęcony współzależności literatury i innych dziedzin sztuki. 21.50 Klub filmowy CSRS ...i pozdrawiam jaskółki". 23.20 „24 godziny" (kol.). 23.30 Lekcja j. francuskiego.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.40 Gimnastyka. 14.50 Jug. film TV „Spisek" 15.45 Wiadomości. 15.50 Program dla szkół. 18.10 Widowisko dla dzieci. 18.45 Prognoza pogody, pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 20 Film TV „Watergate" cz. II. 21.25 Ulubione melodie z operetek i musicali. 22.15 Kronika. 22.30 Film ang. „Pokonany". 0.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15.05 Listy z Polski. 15.10 Włoskie płyty. 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 16.10 Propozycje do „Listy Przebojów". 16.35 Gwiazdy jazzu i beatu. 17 Radiokurier. 17.20 Wzajemnie, bez zobowiązań. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Audycja na 50-lecie PR. 19.15 Goście naszych estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 19.55 Alkohol, alkoholizm. 20 Naukowcy rolnikom. 20.15 Fonoserwis. 21 Filozofia człowieka. 21.15 Koncert Chopinowski. 22.15 Gra i śpiewa grupa „Mud". 22.30 Motosprawy. 22.45 Przeboje orkiestry Jamesa Lasta. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Karnawałowe rytmy. 0.02—5 Program nocny.

PROGRAM II

15 Program dla młodzieży. 15.40 Utwory K. D. von Dittersdorfa. 16 W trosce o słowo i treść. 16.15—17.30 Szczecin UKF. 16.15 „Róża wiatrów". 17 PAW. 18.40 Pod skrzydłami Hermesa. 19 Anonimowe motety z XII wieku. 19.15 Lekcja j. francuskiego. 19.30 Słuchowisko „Powrótka z legendą Warszawy". 21 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów. 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 22.05 Stołeczne aktualności muzyczne. 22.30 URIT „Badania kosmiczne". 22.40 Trzy preludia K. Debussy'ego. 22.50 Wiersze o wyzwoleniu Warszawy. 23 I kwartet fortepianowy G. Faure. 23.35 Co słychać w świecie?

PROGRAM III

15.10 Roczniki polskiej piosenki. 15.30 Herbatka przy samowarze. 15.50 Koncert 274 zespołu Ossian. 16.20 Starofrancuskie ballady Serge Kerwala. 16.35 Beatowe serenady. 16.45 Nasz rok 75. 17.05 „Przyjaciele i wrogowie". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Reportaż „Widząc człowieka". 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 W cieniu mistrzów baroku. 19 „Ziemia obiecana". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Ofiary filantropii. 20.10 Wielki pianista — Sergiusz Rachmaninow. 20.50 Słuchowisko „Zadymka". 21.20 Rytm naszych czasów. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Chwila poezji. 23.05 Sto lat bel canta. 23.30 Muzyczne klimaty S. Clarke'a.

Zarządzenie nr 65/74
Prezydenta miasta Szczecina

Z DNIA 21 GRUDNIA 1974 R.

W SPRAWIE:

polepszenia stanu sanitarnego i czystości oraz zapobiegania zakaźnym chorobom psów na terenie miasta Szczecina

Na podstawie art. 4 ust. 1 pkt. 1 i art. 6 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. o wydawaniu przepisów prawnych przez rady narodowe (Dz. U. nr 8, poz. 47) i rozporządzenia Ministrów Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Rolnictwa oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 14 sierpnia 1974 r. w sprawie polepszenia stanu sanitarnego i czystości oraz zapobiegania zakaźnym chorobom psów na obszarze miast (Dz. U. nr 31, poz. 186).

ZARZĄDZA SIĘ:

§ 1

Ustalić Administracje Domów Mieszkalnych podległe Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Mieszkaniowej w Szczecinie jako właściwe do prowadzenia rejestracji psów w odniesieniu do budynków stanowiących własność osób fizycznych lub osób prawnych nie będących jednostkami gospodarki uspołecznionej, a znajdujących się na obszarze działania poszczególnych Administracji Domów Mieszkalnych podległych Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Mieszkaniowej.

§ 2

Zobowiązać jednostki organizacyjne powołane do prowadzenia rejestracji psów na obszarze miasta Szczecina, do sporządzania kwartalnych spisów zarejestrowanych psów i przekazywanie ich do Powiatowego Zakładu Weterynarii w Szczecinie, ul. Roosevelta 1.

§ 3

Określić dzielnice peryferyjne, jak w załączniku nr 1 do niniejszego zarządzenia na obszarze których mają zastosowanie obniżki opłat sanitarno-weterynaryjnych o których mowa w § 5 ust. 2, pkt. 1 cyt. na wstępie rozporządzenia.

§ 4

Uchylić z dniem 1 stycznia 1975 r. zarządzenie nr 110/1258/73 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie z dnia 26 kwietnia 1973 r. w sprawie obowiązków właścicieli psów i kotów na terenach publicznych w mieście Szczecinie.

§ 5

Wykonanie zarządzenia powierzyć wydziałom: Finansowemu, Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Szczecinie oraz Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Mieszkaniowej w Szczecinie.

§ 6

Zarządzenie podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty przez ogłoszenie w prasie lokalnej i wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1975 r.

PREZYDENT MIASTA
mgr JAN STOPYRA

ZAŁĄCZNIK NR 1
DO ZARZĄDZENIA NR 65/74
PREZYDENTA MIASTA SZCZECINA

Z DNIA 21 GRUDNIA 1974 R.

Dzielnice peryferyjne m. Szczecina na terenie których mają zastosowanie obniżki opłat sanitarno-weterynaryjnych w oparciu o § 5 ust. 2 pkt. 1 rozporządzenia Ministrów Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Rolnictwa oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 14 sierpnia 1974 r. (Dz. U. nr 31, poz. 186).

1. Dzielnica Szczecin-Śródmieście

1) Wyspa Pucka,
2) Ostrów Grabowski,
3) ulice: Bluszczowa, Bydgoska, Stroma, Szczawiowa, Ustowska, Ustronie, Wysoka i Zagonowa,

2. Dzielnica Szczecin-Pogodno

1) Osiedle Osów,
2) Obszar położony pomiędzy granicą miasta a linią biegnącą ul. Miodową, drogą leśną do ul. Szerokiej, ul. Szeroką, Bracką, J. Wąsowskiego i dalej drogą bez nazwy do ul. Kmiecej, ul. Kmiecą, Zielonogórską i Kordeckiego do ul. Santockiej, środkiem ul. Santockiej i ul. Ku Słońcu do wiaduktu kolejowego, torem kolejowym Turzyn-Gumieńce do Autostrady Stargardzkiej i Autostradą Stargardzką do Autostrady Poznańskiej. Do obszaru tego są włączone nieruchomości położone po obu stronach ulic na odcinku od ul. Miodowej do Kordeckiego.

3. Dzielnica Szczecin-Dąbie

Obszar położony pomiędzy granicą miasta a linią biegnącą od brzegu Jeziora Dąbskiego ulicą Jeziorną, ul. Szybowcową do ul. Jugosłowiańskiej, ul. Jugosłowiańską, ul. Kostrzyńską, ul. Elbląską do mostu kolejowego na rzece Płonia i dalej torem kolejowym przez stacje Dąbie i Zdroje do mostu kolejowego na rzece Regalica. Do obszaru tego są włączone nieruchomości położone po obu stronach wyżej wymienionych ulic.

4. Dzielnica Szczecin-Nad Odrą

Obszar położony pomiędzy granicą miasta a linią biegnącą ul. Łuczniczą, ul. Warcisława do ul. Hożej, ul. Hożą do ul. Bogumińskiej, ul. Bogumińską do ul. Grochowej, ul. Grochową, Rolną i Zielną do brzegu rzeki Odry. Do obszaru tego są włączone nieruchomości położone po obu stronach wyżej wymienionych ulic.

215-K

ZAKŁAD SOCJALNY
POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ
W SZCZECINIE

informuje zainteresowanych pracowników, że

w okresie ferii zimowych

organizuje półkolonie

DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

22. I. — 3. II. w godz. 10—14

Zajęcia programowe (filmy, gry, zabawy, kurs żeglarski itp.) odbywać się będą w Morskim Ośrodku Kultury ul. Malczewskiego 10/12 (Dom Marynarza).

Odpłatność za turnus półkolonijny 150 zł obejmuje również koszt drugiego śniadania.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje Dział Socjalny PŻM w Domu Marynarza, pok. 213 do 20 stycznia 1975 r.

216-K

NAUKA

MGR udziela korepetycji: matematyka, fizyka tel. 270-41. 238-G

PRACA

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 2-letniej dziewczynki na ul. Emilii Plater. Wiadomość: Pocztowa 12/3. 743-G

ZAOPIEKUJĘ się dwojgiem dzieci. Boh. Śmiałego 12/5. 276-G

MATRYMONIALNE

DYSKRETNIE kojarzy małżeństwa' Biuro Matrymonialne „Westa" Szczecin, ul. Leszczyńskiego 58, tel. 701-64. Czynne 9—17. 117-K

SAMOTNY rzemieślnik 47 lat, mieszkanie 2-pokojowe nowe budownictwo, pozna panią do 45 lat, może być z terenu. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 264.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ domek lub mieszkanie własnościowe. Tel. 340-41 godz. 7—15. 255-G

GOSPODARSTWO rolne o powierzchni 6 ha z zabudowaniami sprzedam. Marzenin 37 pow. Łaski woj. Łódź. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 266.

DZIAŁKĘ budowlaną na Głębokiem kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 290.

DOM wolno stojący wraz z pomieszczeniem warsztatowym, sprzedam. Ul. Ogrodowa 28. 340-G

KUPIĘ dom jednorodzinny, rozpoczętą budowę lub działkę budowlaną. Posiadam 2-pokojowe mieszkanie, ogródek, garaż. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 317.

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne — tel. 272-60. Śmiechowski. 19115-G

POSZUKUJĘ garażu, dzielnica obojętna. Tel. 709-06. 145-G

GARAŻ przy ul. Grzymińskiej zamienię na garaż w okolicy ul. Witkiewicza. Wiadomość: ul. Witkiewicza 32/9. 235-G

LOKALE

MAŁE mieszkanie, wygody, zamienię na kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 193.

RENCISTA poszukuje małego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 194.

MIESZKANIE 4-pokojowe w centrum, zamienię na dwa mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 197.

MIESZKANIE 3-pokojowe na Pogodnie (ogrzewanie etażowe) zamienię na 2 mieszkania mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 198.

DWIE pracujące panienki poszukują pokoju, tel. 340-01 (wewn. 76) w godz. 8—15. 200-G

M-2 spółdzielcze, telefon zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 202.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju umeblowanego, najchętniej na Gumieńcach. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 203.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju nieumeblowanego. Jagiełły 16/12. 210-G

POSZUKUJĘ pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 214.

3 POKOJE, nowe budownictwo, śródmieście, telefon, zamienię na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią, śródmieście, pożądany telefon. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 219.

PAN poszukuje od 1 lutego na okres 6 miesięcy pokoju sublokatorskiego komfortowo umeblowanego z niekrępującym wejściem z możliwością korzystania z łazienki. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin 221.

ZGUBY

8 GRUDNIA na Pogodnie zaginęła suczka pudel. Za odprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu nagroda. Ostrzegam przed kupnem. Szczecin-Pogodno, ul. Wrońskiego 18, telefon 749-73. 726-G

8 BM. zgubiono teczkę z dokumentami i kluczami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 699-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: Jerzy Mielcarek, lekarz specjalista w położnictwie i chorobach kobiecych, Szczecin ul. Odzieżowa 5/9. 336/W. 698-G

PRZYBŁĄKAŁ się pies foksterier szorstkowłosy. Szczecin-Warszewo, Szwedzka 16. 694-G

NA ODCINKU ul. Malczewskiego do placu Lotników zgubiono rękawiczkę czarną skórzaną męską dewą). Proszę zwrócić pod adres: Malczewskiego 20-a/8. 674-G

KRYSTYNA PIWOWAR zgubiła legitymację studencką PAM nr 8009. 252-G

ZGUBIONO legitymację studencką PAM nr 7997 na nazwisko Danuta Warczygłowa. 254-G

KRYSTYNIE LEŚKIEJ skradziono przepustkę portową nr 13425. 259-G

JAN ZIMNICKI zgubił przepustkę portową nr 19367. 260-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Grzegorz Roszyk. 269-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Hanna Sobiech. 278-G

14 stycznia 1975 r.
zmarła
długoletnia pracownica Służby Zdrowia Szkoły Podstawowej nr 20, wzorowa pielęgniarka i koleżanka

Janina Słomińska

Wyrazy głębokiego współczucia Dyrektorowi Szkoły mgr H. Słomińskiemu i rodzinie

składają:

Grono Pedagogiczne, Służba Zdrowia, pracownicy administracji i młodzież.

Pogrzeb odbędzie się 16 stycznia br. o godz. 13.45 na Cmentarzu Centralnym.

Dyr.
JANINIE FLEMING
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci TEŚCIA

składają:

Komitet Rodzicielski, Grono Pedagogiczne i młodzież Szkoły Podstawowej nr 64 w Szczecinie.

Koleżance
SABINIE STARZAK
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają:

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna VI LO w Szczecinie.

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 457-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 468-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029/35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne H-2

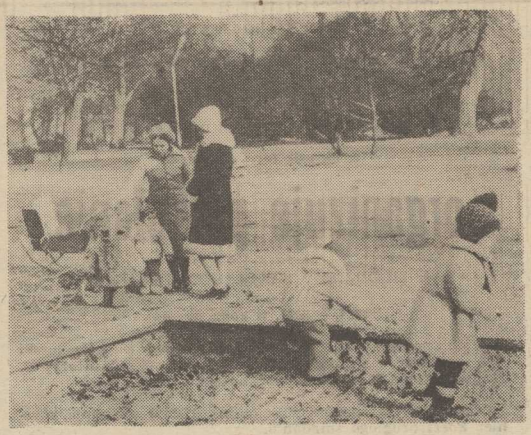

STYCZNIOWE przedpołudnie w Parku Żeromskiego. Mamy i babcie korzystają z ciepłej, a nawet słonecznej pogody, by wyjść na spacer z najmłodszymi szczecinianinami. Niech i maluchy wiedzą, że zima tego roku jest nietypowa.

Foto: Zb. Jodkowski

Nie marnujmy ani kromki!

Dobry przykład stolicy

SPRAWIE zorganizowania stałej zbiórki suchego chleba poświęciliśmy w naszej gazecie wiele miejsca, nie musimy więc przypominać, że jest on cenną paszą, a wyrzucanie resztek czerstwego pieczywa — to zwykłe marnotrawstwo. Co do tego zresztą, że chleb ten należy zbierać, jesteśmy zgodni, różne są tylko poglądy na to, jak ma wyglądać organizacja całego przedsięwzięcia. I, niestety, skutki tych różnic dostrzegamy już w Szczecinie.

GDY z końcem listopada ubiegłego roku po raz pierwszy ukazał się w „Kurierze" artykuł zatytułowany „Nie marnujmy ani kromki", doświadczenia (przykre zresztą) innych miast wskazywały na to, że powodem niepowodzenia wszystkich zbiórek był brak jednolitego systemu organizacyjnego, w którym sprawnie by działały wszystkie ogniwa, cały łańcuch — od zbieracza do hodowcy trzody. Dziś i szczecińskie doświadczenia potwierdzają ten fakt. Szczerze mówiąc deklaracje i dobre chęci są znacznie większe od spodziewanych efektów. Spróbujmy zatem zastanowić się nad przyczynami tego.

WYDAJE się, że już na samym początku wszystkie niemal ADM-y, bo one to głównie podjęły się organizacji zbiórki, popełniły zasadniczy błąd nie przeprowadzając rozeznania, i nie informując szczegółowo dozorców, gdzie mają składać uzbierany chleb, lub do którego punktu skupu go zanosić.

Po wtóre — w niektórych rejonach miasta dozorcy lub roznosiciele mleka zebrany chleb sprzedają w punktach skupu, podczas gdy w innych — chleb zbiera się niedopłatnie, gromadzi w pomieszczeniach wygospodarowanych przez ADM-y lub dozorczynie, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży przeznacza się na cele społeczne lub upiększenie dzielnicy. To drugie rozwiązanie — choć absolutnie nie podważamy wartości pracy społecznej — nie jest chyba najlepsze, chodzi bowiem o coś zupełnie innego. Wydaje się nam, że osoba zbierająca chleb musi być zainteresowana tym materialnie. Zbiórka ma mieć przecież stały charakter, nie jest jednorazową akcją; na dłuższą metę zbieranie staje się uciążliwym obowiązkiem, który musi być w jakiś sposób wynagrodzony, zatem bazowanie na czynach społecznych nie przyniesie zamierzonych skutków.

Dalsza sprawa. Kierownicy niektórych ADM-ów zobowiązali się — by częściowo przynajmniej zniwelować problem zbyt małej ilości punktów skupu prowadzonych przez „Surowiec" i WPHS — uruchomić własne, ajencyjne punkty. Na razie jest to wciąż w sferze obietnic. Rozumiemy, że nie jest to takie łatwe, bo trzeba mieć pomieszczenie, wagę, zatrudnić osobę, która zajmie się skupem, ale przy okazji przecież załatwi się sprawę makulatury, butelek, a i bedzie to przedsięwzięcie finansowo opłacalne, więc warto doprowadzić je do końca.

LISTĘ spraw do załatwienia można dalej ciągnąć. Zdarza się przecież, że w poszczególnych ADM-ach tylko część dozorców zajmuje się zbiórką, giną także ulotki informacyjne i mieszkańcy nie wiedzą, kiedy trzeba wystawiać przed drzwi chleb. Ten ostatni problem tylko z pozoru wydaje się niewinny, w skutkach bowiem zupełnie likwiduje zbiórkę, tak więc warto przypomnieć o konieczności stałego informowania mieszkańców o dniach, w których można wystawić chleb. Zupełnie osobnym problemem jest „podkradanie" chleba, bo i takie wypadki się zdarzają. Wprawdzie nie przybrało to jeszcze rozmiarów groźnych (w Warszawie np. dochodziło do kłótni, kto ma chleb zbierać, bo jest to przecież opłacalne), ale jeśli nie zostanie to wyraźnie określone w naszym mieście — nie wiadomo, jakie będą skutki.

W świetle opisanych wyżej spraw dochodzimy do wniosku, że jeśli nie podejmie się energicznych kroków w celu opanowania organizacyjnego chaosu, jaki nam grozi (a do zbiórki przystępują oprócz ADM-ów także spółdzielnie mieszkaniowe, i oczywiście w każdej innej ma to wyglądać) — **zaprzepaszczony zostanie dotychczasowy, wcale niemały dorobek.** Jednak jednolite ramy organizacyjne można będzie nadać zbiórce tylko wtedy, gdy zainteresują się tym władze miejskie.

Niedawno **prezydent m. st. Warszawy** wydał zarządzenie regulujące wszystkie sprawy, które składają się na organizację zbiórki czerstwego pieczywa. **Zajmować się tym mają dozorcy lub ajenci na podstawie umów zawartych z administracjami poszczególnych osiedli, których obowiązkiem będzie kontrola realizacji tych umów i pilnowanie, by zbiórka była regularnie przeprowadzana przez osoby posiadające koncesje.** Zarządzenie to wyjaśnia także, kto ma być ostatecznym odbiorcą chleba, reguluje ceny, itp. Takie rozwiązanie wydaje się ze wszech miar słuszne, można zatem skorzystać z doświadczeń stolicy.

Maria WITKOWSKA

W poszukiwaniu straconego czasu

Telefon 462-35 na tropie marnotrawstwa

— Czy to na przekór Waszej akcji brak w Szczecinie kalendarzy na rok 1975? — pytali nas Czytelnicy podczas ostatniego dyżuru przy telefonie, w czwartek 9 bm. Dzwoniło ponad 30 osób. Trudno przytoczyć wszystkie sprawy, poruszymy dziś niektóre z nich. Pozostałymi zajmiemy się oddzielnie.

SZKODA CZASU NA TAKĄ ROBOTĘ!

— mówią lokatorzy budynku przy UL. MIERNICZEJ 18 w Dąbiu, i zgłaszają nękającą ich od wielu lat bolączkę: piwnice domu systematycznie zalewa brudna, cuchnąca woda. **Na interwencję W ADM PRZY UL. GOLENIOWSKIEJ, przyjeżdża motopompa z MPO i wypompowują.** Po kilkunastu dniach woda pokazuje się w piwnicach ponownie i — historia powtarza się. **Szkoda czasu i pieniędzy na taką iście syzyfową pracę. Były oczywiście komisje z DZBM przy ul. Heyki; obejrzały, obiecały i poszły. Czyż nie ma w Szczecinie specjalistów, którzy potrafiliby wykonać robotę raz a dobrze: przebudować układ ściekowy i w ten sposób naprawić błąd poprzedników-partaczy, a mieszkańcom odtruć (dosłownie) życie?!**

3 nazwiska znane redakcji

TRZY LATA CZEKA...

„Pani T. J. Z UL. JANA KAZIMIERZA 9 na naprawę dachu, który przecieka podczas każdego deszczu i woda kapie do jej mieszkania. ADM PRZY UL. MALCZEWSKIEGO od trzech lat podobno nie może znaleźć dekarza.

TYLKO PRZED POŁUDNIEM

P. WOJCIECH TERMANOWSKI (UL. JAGIEŁŁY 25) musiał 9 razy w tej samej sprawie zwalniać się z pracy. 9 razy monter z „ARGEDU" PRZY UL. MARIACKIEJ w okresie listopada i grudnia ub. r. przychodził wymieniać agregat w chłodziarce „Igloo", bowiem nowo założone urządzenie po kilku godzinach przestawało działać. Niestety, monter pracuje tylko przed południem... Szczęście, że za 9 razem się udało.

POCZTY NA POMORZANACH

Przy ul. Frysztackiej znajduje się placówka pocztowa jedynie o charakterze nadawczym. Urząd NADAWCZO-ODBIORCZY mieści się przy końcu ul. Budziszyńskiej. Tam też trzeba chodzić z „awizem" po odbiór przesyłki, i oczywiście — postać w kolejce. P. J. STRASZYŃSKI Z UL. 9 MAJA 80 proponuje, by ku wygodzie wielu mieszkańców Pomorzan przywrócić na ul. Frysztackiej dział odbiorczy. Zwłaszcza, że jak wiemy skądinąd, często listonoszkom nie chce się fatygować po piętrach i chętnie posługują się „awizem".

CHODZĄC PO SKLEPACH...

...tracimy wiele czasu i nerwów — skarżą się nasi Czytelnicy. Np. sklepy NA OSIEDLU MIESZKA I, a mianowicie spożywczy i mięsny są bardzo źle zaopatrzone. Nawet po podstawowe produkty (mleko, chleb, masło) trzeba jeździć do śródmieścia. **W sklepie mięsnym można kupić coś tylko przed g. 16, później sklep świeci pustką. NA OSOWIE zaś jedyny sklep spożywczy (WPHS PRZY UL. MIODOWEJ) został oddany do remontu. Czy nie można by na ten czas otworzyć choćby małego kiosku z pieczywem, żeby codziennie nie jeździć po chleb aż na ul. Kołłątaja?** — zapytuje p. A. FRONCZAK Z UL. MOCZAROWEJ 7. P. J. SOSNOWSKI Z AL. WYZWOLENIA 7, od pół roku co kilka dni odwiedza sklepy „żelazne", bezskutecznie poszukując narzędzi podręcznych (młotka i piłki), a p. STRZELECKI i pracownica PKO żalili się na sklep „ELDOMU" z częściami zamiennymi przy UL. JAGIELLOŃSKIEJ, którego są częstymi gośćmi, lecz wychodzą zawsze z przysłowiowym „kwitkiem".

I OCZYWIŚCIE — KOMUNIKACJA

Jeden z Czytelników z ul. E. Plater jeździ często autobusem PKS do Gryfic. Kasa biletowa otwierana bywa często ok. godz. 6.40. Jeśli jest dłuższa kolejka, nie zawsze zdąży kupić bilet na pierwszy autobus i musi ponad godzinę czekać na następny. W myśl obowiązujących przepisów, w całej Polsce kasy PKS czynne są już od godz. 6. Czy to lekceważenie rozporządzeń czy po prostu niepunktualność? A może specjalny przywilej?

* * *

Tyle z ostatniego dyżuru. Jutro znów telefon 462-35 w godzinach od 12 do 13 czeka na uwagi Czytelników. (j)

Studium Wiedzy o Plastyce Współczesnej

OD LAT już w Zamku Książąt Pomorskich działa **„Studium Wiedzy o Plastyce Współczesnej"** zorganizowane przez BWA, WDK i Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Zainaugurowane w listopadzie ubiegłego roku wykładami na temat impresjonizmu, Cezanne'a, symbolizmu i secesji, doprowadziło zagadnienia historii sztuki do Picassa. W bieżącym roku omówiono już sztukę abstrakcyjną; zaś dziś w środę 15 bm. słuchacze zapoznają się z problemem awangardy radzieckiej okresu rewolucji. Do końca kursu, który trwa do 9 kwietnia br., uczestnicy przerobią całość problematyki współczesnej plastyki poprzez pop-art, happening, aż po określenie roli artysty w świecie współczesnym.

Wykłady odbywają się w środy o godz. 17.30 w sali projekcyjnej Zamku. Po wykładach są wyświetlane filmy krótkometrażowe o sztuce. Zapisy uczestników przyjmuje, i informacji udziela, Biuro Wystaw Artystycznych, Zamek tel. 422-62.

Przypominamy, że cykl wykładów obejmuje program XII Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Sztuce, w którym może uczestniczyć młodzież szkół średnich wszystkich typów (prócz liceów plastycznych) oraz VII i VIII klas szkół podstawowych. (Up.)

Uliczny jarmark — zakończony

CIESZĄCY SIĘ dużym powodzeniem uliczny jarmark zainstalowany u zbiegu ul. Jagiellońskiej i ul. Śląskiej, przetrwawszy całą jesień i początek zimy, dokończył swojego żywota. Tętniący gwarem oblegających stoiska klientów placyk obecnie opustoszał.

Sądzimy, że w miesiącach letnich bieżącego roku WSS — „Społem" zorganizuje na terenie miasta jeszcze kilka takich udanych ulicznych jarmarków. (bos)

MPK zawiadamia

Z POWODU konieczności wymiany szyn na ul. Jana z Kolna, w nocy z 15/16 bm. w godz. od 23 do 4.30 tramwaje nocne linii nr 8 kursować będą w kierunku Pomorzan przez pl. Żołnierza Polskiego i ul. Wielką, natomiast w nocy z 16/17 bm. — w kierunku Gocławia — przez ul. Wielką i pl. Żołnierza Polskiego.

Właśnie w naszym mieście

Usługowe dziury

GDZIE można w Szczecinie wyprawić skórki zwierzęce? Dokonać renowacji mebli stylowych? Naprawić wagę domową do 10 kg? — pyta nas Czytelniczka, uczestniczka naszego błyskawicznego konkursu, p. Jadwiga Najder.

Okazuje się, że zlecenie tego typu usług jest bardzo kłopotliwe lub niewykonalne. **W Szczecinie nie ma bowiem żadnej garbarni.** Fachowców od wyprawiania skór trzeba szukać w województwie: **Gryfinie (ul. Rey monta 1) bądź Stargardzie Szczecińskim (ul. Nadbrzeżna 3).** Są to jedyne, dwa prywatne zakłady rzemieślnicze, gdzie wyprawia się szlachetne skórki zwierzęce dla indywidualnych klientów.

Nie ma także w naszym mieście, ani województwie, żadnego specjalisty od odświeżania mebli stylowych.

SĄ spore trudności z naprawieniem wagi do celów domowych sprzedawanej w detalu w cenie 210 zł. Waga taka jest stosunkowo mało dokładna, przy usuwaniu usterki wymaga legalizacji. Prywatne zakłady usługowe w ogóle więc nie mogą dokonywać tych napraw. **Jedynym w województwie warsztatem, gdzie jest to możliwe jest spółdzielnia „Metalotechnika", przy ul. Łukasza 7 w Szczecinie.** Zanim jednak taka waga zostanie przywrócona do pełnej sprawności upłynie co najmniej 3 tygodnie. Przyczyną tak długich terminów jest nawał pracy.

Tyle klienci, tyle usługodawcy. A nam się wydaje, że po prostu Wydział Handlu i Usług w naszym mieście powinien zająć się dokładną analizą potrzeb na rynku usługowym. Tylko wówczas klient będzie miał świadomość, że się go traktuje poważnie i, że instytucje usługowe są dlą niego, a nie odwrotnie. (wys)

Odwołany pociąg

W ZWIĄZKU z pracami ziemnymi przy przebudowie toru na linii Kostrzyń — Szczecin Gł. od 16 do 18 stycznia br. odwołane zostaje kursowanie pociągu odjeżdżającego o godz. 10.46 ze Szczecina do Godkowa, a pociąg z Godkowa do Szczecina odjeżdżać będzie o godz. 13.10 (zamiast o godz. 12.45).

Kronika wypadków

W BUDYNKU WPTO przy ul. Tkackiej 54 spadł wczoraj wieczorem ze schodów i doznał poważnych obrażeń 50-letni Wincenty J. Jak wynika z informacji pogotowia, mężczyzna był pod silnym działaniem alkoholu.

DO DYŻURNEGO szpitala przywieziono wczoraj pewną mieszkankę ul. Małopolskiej — z objawami zatrucia. Kobieta, będąc pod silnym działaniem alkoholu, usiłowała popełnić samobójstwo spożywając większą ilość różnych leków. W szpitalu przebywa też inna ofiara zatrucia lekami, mieszkanka ul. Leszczyńskiego.

DYŻURNY chirurg pogotowia opatrywał wczoraj dwie amatorki łyżwiarstwa: Jadwigę N. i Elżbietę B., które podczas ślizgawki na „Lodogrycie" wywróciły się i doznały obrażeń: pierwsza — nogi, druga — prawej dłoni. (ap)

Komunikat MO

14 LISTOPADA ub. r. zaginęła Józefa TRYZNO, c. Antoniego i Julianny Gustajtis, urodzona 28.7.1954 w Arminach (ZSRR); zamieszkała w Barlinku przy ul. Sosnowej 4. Cechy zewnętrzne: wzrost 155 cm, włosy ciemnobiond, postać krępa, twarz okrągła, cera rumiana, oczy niebieskie, nos średni gruby, uszy średnie odstające, uzębienie pełne. Znaki szczególne: na twarzy i ciele liczne ciemne piegi.

W chwili zaginięcia ubrana była w płaszcz granatowy obszyty u dołu ciemnym futrem, kolorową chustę, popielatą elastyczną bluzkę, jasne elastyczne pończochy i długie czarne kozaczki.

Ktokolwiek wiedziałby o miejscu pobytu zaginionej — proszony jest o zgłoszenie się do Komendy Wojewódzkiej MO w Szczecinie przy ul. Małopolskiej 47, pok. 431 w godz. od 8 do 16 lub telefonicznie na nr 306-634 lub 306-235, względnie — do najbliższej jednostki MO.

Notatnik szczeciński

▲ UWAGA — Powstańcy Wielkopolscy! Jutro, w czwartek o godz. 17.30 odbędzie się w Klubie ZBoWiD uroczysta „Wieczornica" z okazji 56 rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

▲ SPOTKANIE z historykiem sztuki, mgrem Wojciechem Makowieckim odbędzie się dziś, 15 bm. o godz. 21, w sali teatralnej klubu „Kontrasty". Temat: **„Motyw erotyczny w sztuce".**

▲ POLSKIE Towarzystwo Matematyczne zawiadamia osoby zainteresowane, że jutro, 16 bm. o godz. 17, w sali nr 74 Wyższej Szkoły Pedagogicznej (ul. Wielkopolska 15) prof. dr W. E. Vogel z RFN wygłosi odczyt naukowy w języku angielskim pt. **„Transformacje przestrzeni Riemanna zachowujące własności krzywiznowe hiperpowierzchni".**